DZIS W NUMERZE:
Str. 2. POWAŻNE SUKCESY GEN. MARKOSA.
Str. 3.
REFERAT TOW. ROMANA ZAMBROWSKIEGO WYGŁOSZONY NA KRAJOWEJ NARADZIE AKTYWU PPR.
Str. 8.
WYWIAD Z WICEPRZEWODNICZĄCYM KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ ZSRR.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II — GDAŃSK — GDYNIA — ŚRODA, 14 LIPCA 1948 R. — Nr 192 (384)

Cena 5 zł
Wydanie D

GDAŃSK
PL. ARMII CZERWONEJ
Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w g. 13—14. Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 13. Telefony: Red. — 315-72; sekretarz redakcji — 316-96; prenumerata i kolportaż — 316-33, ogłoszenia — 412-16.

GDYNIA
I Armii (Starowiejska) 8 tel. 14-72. Redakcja przyjmuje w godzinach 9 — 10.

MOŻEMY UFNIE SPOGLĄDAĆ W PRZYSZŁOŚĆ
i kontynuować naszą twórczą pracę
Przemówienie prez. Gottwalda z okazji „Dni Słowiańskich"

PRAGA, 12.7. (PAP). W Devinie (Słowacja) rozpoczęły się w niedzielę uroczystości związane z obchodem „Dnia Słowiańskiego". Na uroczystości te przybył prezydent Gottwald, członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Zapotockym na czele, przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych oraz delegacje państw słowiańskich, m. in. również i Polski.

Do zebranych tłumów, które przybyły do Deviny z Bratysławy i z okolicznych miejscowości, przemówił prezydent Gottwald, podkreślając olbrzymie znaczenie przyjaźni narodów słowiańskich i innych demokratycznych narodów dla obrony pokoju, demokracji i postępu. Wypadki lutowe w Czechosłowacji — powiedział prezydent — pozwoliły nam jeszcze bardziej zacieśnić nasze braterskie stosunki z krajami słowiańskimi oraz z innymi krajami demokracji ludowej.

Nawiązując do Warszawskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych 8-miu państw, prezydent Gottwald podkreślił, że zdemaskowała ona politykę mocarstw zachodnich w Niemczech, politykę, zmierzającą do odbudowy imperializmu niemieckiego. Jednocześnie konferencja warszawska nakreśliła drogi słusznego rozwiązania problemu niemieckiego w interesach pokoju. Jesteśmy przekonani — powiedział prezydent — że na dłuższą metę interesy narodu niemieckiego są identyczne z interesami pokoju oraz że prawdziwe demokratyczne i ludowe Niemcy, bez imperialistycznych i kapitalistycznych junkrów, przestaną być groźbą dla sąsiadów.

Proklamowana na Konferencji Warszawskiej polityka krajów słowiańskich i innych państw demokracji ludowej jest poważną przeszkodą dla międzynarodowej reakcji, utrudniającą realizację jej planów przygotowania nowej wojny. Polityka krajów słowiańskich i innych krajów demokracji ludowej zdobywa dla nich sympatie na całym świecie i wzmacnia autorytet ich polityki.

Przechodząc do problemów wewnętrznych Czechosłowacji, prezydent Gottwald stwierdził, że żywioły reakcyjne usiłowały zaprzedać naród czeski i słowacki, narzucić mu jarzmo cudzoziemskie i pozbawić niepodległości. Reakcja — podkreślił mówca — zamierzała zerwać nasze stosunki sojusznicze, zwłaszcza nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim, który jest głównym gwarantem wolności i niepodległości Czechosłowacji.

Plany reakcji zostały pokrzyżowane. Naród czechosłowacki usunął przeszkody, stojące na drodze jego szybkiego rozwoju. Zwycięstwo lutowe jeszcze bardziej zacieśniło jedność narodu czeskiego i słowackiego i umożliwiło uchwalenie nowej konstytucji, która stwarza olbrzymie możliwości dla dalszego rozwoju republiki. **Wydarzenia lutowe dowiodły, że tylko demokracja ludowa i socjalizm mogą rozwiązywać problemy społeczne i narodowe w interesie ogólnego rozkwitu narodu słowackiego i czeskiego.**

W konkluzji prezydent Gottwald stwierdził, że sytuacja Czechosłowacji w skali międzynarodowej i narodowej jest nad wyraz pomyślna. Możemy ufnie spoglądać w przyszłość i spokojnie kontynuować naszą twórczą pracę.

Krocząc nadal drogą demokracji ludowej i socjalizmu — oświadczył prezydent Gottwald — będziemy w dalszym ciągu pogłębiać naszą przyjaźń i współpracę z krajami demokracji ludowej, ze wszystkimi siłami demokracji, postępu i pokoju na całym świecie.

Przemówienie prezydenta Gottwalda było często przerywane burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni narodów słowiańskich.

Następnie zabrał głos przewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego, minister oświaty prof. Nejedly, który wezwał do dalszego zacieśniania przyjaźni między narodami słowiańskimi i innymi demokratycznymi krajami.

Po przemówieniu prof. Nejedly uczestnicy zebrania uchwalili manifest, który stwierdza m. in.:

„Narody słowiańskie pragną pokoju, walczą one i walczyć będą o demokratyczny pokój. Dzisiaj nie ma bardziej trwałej ostoi w walce o pokój, o wolność i niepodległość narodów od tej siły, która rozgromiła Niemcy faszystowskie i wyzwoliła rody z jarzma niemieckiego — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, kraju zwycięskiego socjalizmu. Dzisiaj powtarzamy raz jeszcze, że narody słowiańskie nie byłyby wolne, nie miałyby demokratycznego ustroju, gdyby nie istniał Związek Radziecki".

W końcowej części manifest podkreśla, że Czesi i Słowacy w oparciu o przyjaźń z innymi narodami słowiańskimi będą konsekwentnie pronić ustroju demokracji ludowej i pod przewodem prezydenta Gottwalda budować nową ludowo - demokratyczną i socjalistyczną republikę czechosłowacką.

DOROBEK LIPCOWEGO PLENUM

Na ogólnokrajowej naradzie aktywu naszej Partii tow. Zambrowski omówił wyniki lipcowego plenum KC PPR. Zapoznanie się z tymi wynikami pozwala w całej pełni docenić historyczną doniosłość decyzji powziętych przez plenum, decyzji i wskazań, które staną się na całe lata treścią pracy i walki ruchu robotniczego.

Zamieszczając w dzisiejszym numerze tekst przemówienia tow. Zambrowskiego, chcielibyśmy na tym miejscu podkreślić niektóre najistotniejsze momenty, które znalazły swój wyraz w toku obrad plenum.

*

Plenum zajęło stanowisko solidaryzujące się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie KPJ. Odejście od marksizmu - leninizmu, wprowadziło obecnych przywódców KPJ na drogę nacjonalizmu. I chociaż ta polityka przedstawiona jest przez nich jako polityka socjalistyczna i narodowa, nie jest ona w całej swej istocie ani socjalistyczna ani narodowa, bo wyłamując się ze wspólnego socjalistycznego frontu walki z imperializmem, bo podważając sojusz z ZSRR naraża na największe niebezpieczeństwo niepodległy byt Jugosławii i zaprzepaszcza sprawę socjalizmu w tym kraju.

Plenum wskazało, że krytyczne oświetlenie sytuacji w KPJ pomogło nam w poszukiwaniu dróg rozwojowych demokracji ludowej, wzmogło naszą czujność na objawy zbaczania od wskazań marksizmu - leninizmu.

*

Omawiając zagadnienia tradycji ruchu robotniczego, z jakich powinna się wywodzić nowa, zjednoczona partia, tradycji, które stanowią dla nas przedmiot dumy zarówno proletariackiej, jak i narodowej, plenum określiło tym samym podstawy ideologiczne nowej partii. W polskim ruchu robotniczym toczyła się przez z górą pół wieku zacięta walka między nurtem rewolucyjnego marksizmu, a reformizmem, między internacjonalizmem a nacjonalizmem. Jakkolwiek ciężkie błędy popełniła SDKP i L, jakkolwiek KPP nie potrafiła błędów tych przezwyciężyć do końca, to trzeba stwierdzić, iż historia dwukrotnie przyznała „rację zasadniczym strategicznym założeniom rewolucyjnego i internacjonalistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym zarówno w pierwszej, jak i drugiej wojnie światowej".

Z drugiej strony historia wykazała jak zgubny dla klasy robotniczej i narodu był oportunizm i nacjonalizm w ruchu robotniczym.

Ogromna zasługa i źródło siły naszej partii polega na tym, że już w okresie okupacji nawiązała ona do chlubnych tradycji ruchu robotniczego, a jednocześnie od początku przezwyciężała dawne błędy naszych poprzedników.

Utworzenie RPPS jako kontynuatorki lewego nurtu w PPS dało początek odrodzeniu Polskiej Partii Socjalistycznej na nowych podstawach.

We wspólnej, zjednoczonej partii nie może być odrębnych ocen tradycji. Jej siła i zwartość ideologiczna będzie tym większa, im więcej pracy włożymy dla przezwyciężenia błędnych koncepcji tkwiących w tradycjach tak jednej jak i drugiej partii. „Dzieło jedności organicznej i — mówi tow. Zambrowski — będzie dopiero wtedy posiadać trwały fundament, gdy chlubne tradycje SDKP i L i KPP będą tak samo drogie członkom PPS, jak drogie są członkom PPR i gdy tradycje rewolucyjnej działalności i twórczej myśli lewego nurtu PPS będą tak samo bliskie członkom PPR jak bliskie są członkom PPS".

*

Jednoczące się partie muszą mieć wspólny jasny program na przyszłość. W gospodarce naszej, mimo znacznego zasięgu sektora socjalistycznego, poważne miejsce zajmuje sektor kapitalistyczny, a przeważającym typem jest gospodarka drobnotowarowa, która stanowi zaplecze dla sektora kapitalistycznego. Mówił Lenin: „drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję codziennie, co chwila, żywiołowo i w skali masowej". Prawdę tę mogliśmy przed wojną zaobserwować i na wsi polskiej, kiedy to rozwijał się proces różniczkowania klasowego wsi. Reforma rolna, zasiedlenie Ziem Odzyskanych, polityka podatkowa, kredytowa, i polityka cen, jaką prowadzi nasze państwo, zahamowały i ograniczyły ten proces, ale nie mogły go całkowicie powstrzymać.

Dlatego dla zapobieżenia wyzyskowi biednych i średnich chłopów przez kapitalistycznych bogaczy wiejskich, konieczna jest przebudowa gospodarki drobnotowarowej, wzmożenie jej siły przez zespolenie jej, przez stworzenie form gospodarki socjalistycznej na wsi. Droga do tego celu prowadzi poprzez rozwój wszystkich form spółdzielczości wiejskiej w tej liczbie i produkcyjnej. Nie jest to droga ani łatwa ani szybka.

*

Plenum przypomniało jedną z podstawowych prawd marksizmu, o której mówił Stalin: nie było jeszcze w historii takiego wypadku, żeby umierające klasy dobrowolnie schodziły ze sceny. Rozwój demokracji ludowej w kierunku socjalizmu odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej. Tej zaostrzonej walce klasowej szczególnie na wsi musimy poświęcać daleko więcej uwagi niż obecnie. Musimy brać w obronę w każdym konkretnym wypadku biednych i średnich chłopów przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich i miejskich. Taka jest nowa treść sojuszu robotniczo - chłopskiego.

*

Plenum Komitetu Centralnego wysunęło nowe zadania przed naszą partią. Wymagają one usprawnienia pracy i ubojowienia wszystkich naszych organizacji partyjnych. Dokonało też Plenum wielkiej pracy ideologicznej, która jest poważnym wkładem w dzieło budowy zjednoczonej partii.

Dorobek Plenum musi się stać własnością całej partii.

USA nakazuje dewaluację walut
w krajach marshallowskich

WASZYNGTON, 12.7. (PAP). W tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, że rząd amerykański nie zamierza przedłużyć terminu dewaluacji walut w państwach, otrzymujących pomoc w ramach planu Marshalla.

W kołach tych twierdzą, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny i Bank Międzynarodowy pełnią funkcje instytucji, realizujących plan Marshalla, a w pierwszym rzędzie mających za zadanie przeprowadzić dewaluację walut w krajach marshallowskich. Dowodem tego jest fakt podróży do Europy dyrektora Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, który w tych dniach opuszcza St. Zjednoczone.

Celem tej podróży jest przeprowadzenie dyskusji w sprawie „uregulowania" sprawy walut z rządami — angielskim, holenderskim, belgijskim francuskim i włoskim.

———oOo———

Gen. Robertson
w Londynie

LONDYN, 12. 7. (PAP). Przybył tu gubernator brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech — generał Robertson. Przeprowadził on rozmowy z członkami rządu brytyjskiego.

Z Londynu udał się do Berlina brytyjski minister lotnictwa — Henderson.

Marionetkowi premierzy niemieccy
skapitulowali wobec żądań Anglosasów

LONDYN, 12.7. (PAP). — Odrębne państwo zachodnio - niemieckie znajduje się obecnie w stadium realizacji — stwierdza frankfurcki korespondent agencji Reutera — powołując się na opinię kół sojuszniczych i obserwatorów niemieckich. Premierowie prowincji Niemiec Zachodnich na konferencji w Koblencji niedwuznacznie wypowiedzieli się za utworzeniem państwa zachodnio - niemieckiego.

Zdając sobie jednak sprawę z niepopularności rozbijackiej polityki w narodzie niemieckim, w którym idea jedności kraju zapuściła głębokie korzenie, usiłowali oni zachować pozory, które pozwoliłyby im stwierdzić, że nie dążą do utworzenia odrębnego państwa. Dlatego też zaproponowali, by słowo „państwo" zastąpić terminem „zjednoczony obszar" zamiast „konstytucji" użyć określenia „statut", zaś „Zgromadzenie Konstytucyjne" nazwać „parlamentem".

W kołach brytyjskich **wyraża się** przypuszczenie, że gubernatorzy wojskowi stref zachodnich, rozumiejąc motywy, jakimi kierowali się premierowie niemieccy, zgodzą się na ich propozycje.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że manewry premierów niemieckich, zmierzające do zamaskowania faktu utworzenia odrębnego państwa zachodnio - niemieckiego, nie powiodły się. Ich kontrpropozycje nie zmieniają istotnego stanu rzeczy. Nie zdołali oni zrzucić z siebie odpowiedzialności za popieranie polityki podziału Niemiec.

BERLIN, 12.7. (PAP). — Przewodniczący sekretariatu Niemieckiej Rady Ludowej — Gniffke, zamieścił w „Neues Deutschland" artykuł pt.: „Następny krok". Gniffke komunikuje o złożeniu przez Niemiecką Radę Ludową do Sojuszniczej Rady Kontroli notarialnie poświadczonego obliczenia stwierdzającego, że 14.775.935 obywateli niemieckich złożyło swe podpisy w referendum ludowym, domagając się wydania ustawy o zjednoczeniu Niemiec.

„Przeprowadzenie referendum było — jak pisze Gniffke — pierwszym zdecydowanym krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec. Następny krok uczyniono przez złożenie odpowiedniego wniosku do Sojuszniczej Rady Kontroli. Jeżeli wszystkie mocarstwa okupacyjne zechcą respektować wyrażoną w drodze referendum wolę narodu niemieckiego, wówczas będą musiały uczynić zadość wnioskowi Niemieckiej Rady Ludowej w kierunku przeprowadzenia ogólno - niemieckiego plebiscytu. W plebiscycie tym ludność odpowie na pytanie, czy Niemcy chcą jedności czy też nie.

Konferencja premierów prowincji zachodnich Niemiec — pisze Gniffke — uznała zalecenia londyńskie, akceptując podział i niewolnictwo Niemiec. W przeciwieństwie do tego, Niemiecka Rada Ludowa domaga się w imieniu większości narodu niemieckiego zjednoczenia i szybkiego zawarcia układu pokojowego. Od odpowiedzi Sojuszniczej Rady Kontroli na wniosek Niemieckiej Rady Ludowej w sprawie jedności Niemiec będą zależały następne poczynania narodu niemieckiego. Decyzja w tej sprawie należy obecnie do Sojuszniczej Rady Kontroli zaś wynik referendum — kończy autor — wskazał właściwą drogę po której należy kroczyć".

BERLIN, 12.7. (PAP). — Jak donosi agencja niemiecka ADN, w Turyngii zakończyła się konferencja partyjna LPD. W uchwalonej [illegible] LPD protestuje jak najostrzej przeciw jednostronnym uchwałom państw zachodnich, zdążających do podziału Niemiec, oraz przeciw włączeniu zachodnich stref okupacyjnych Niemiec w ramy planu Marshalla.

Przewodniczący liberalno - demokratycznej partii Niemiec w końcowym przemówieniu oświadczył, że partia jego będzie w dalszym ciągu walczyć o jedność Niemiec.

OGÓLNOKRAJOWA NARADA AKTYWU PARTYJNEGO PPR

Dnia 12 lipca rb. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu partyjnego PPR, poświęcona wynikom ostatniego plenum Komitetu Centralnego.

W naradzie brało udział około 500 aktywistów partyjnych.

Wyczerpujący referat o uchwałach ostatniego plenum KC PPR wygłosił sekretarz KC tow. Roman Zambrowski (tekst referatu podajemy na str. 3). Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 19 uczestników narady. Po podsumowaniu wyników dyskusji przez tow. Zambrowskiego, została jednogłośnie uchwalona rezolucja, którą podajemy poniżej.

Narada zakończona została odśpiewaniem Międzynarodówki.

REZOLUCJA
krajowej narady aktywu PPR

Ogólnokrajowa narada aktywu PPR w pełni przyłącza się do uchwał plenarnego posiedzenia KC PPR z dnia 6 i 7 lipca 1948 roku.

Narada solidaryzuje się całkowicie z uchwałą Biura Informacyjnego, potępiającą fałszywą i szkodliwą antymarksistowską i antyrobotniczą politykę kierownictwa KPJ. Wypadki ostatnich dni dowodzą, że przywódcy KPJ staczają się coraz gwałtowniej po równi pochyłej łamania solidarności socjalistycznego frontu jedności w walce z imperializmem, w przepaść zaprzaństwa i zdrady sprawy socjalizmu, w bagno nacjonalizmu i wasalnej zależności od imperializmu.

KC słusznie skoncentrował uwagę partii na walce z niebezpieczeństwem nacjonalizmu, oportunizmu i sekciarstwa w naszej partii.

KC dał partii słuszną ocenę przeszłości naszego ruchu.

KC nakreślił słuszną, zgodną z nauką marksizmu-leninizmu perspektywę dalszej walki klasowej z elementami kapitalistycznymi i wytyczne w tej walce.

Wskazania KC są szczególnie ważne w chwili dzisiejszej, w przededniu Zjednoczenia PPR i PPS, w przededniu likwidacji rozłamu, który osłabiał siły klasy robotniczej Polski przez blisko 60 lat, w chwili kiedy stoimy w przededniu stworzenia zjednoczonej partii klasy robotniczej, partii, która spowoduje wzmożenie aktywności całej klasy robotniczej, wzmocnienie Polski Ludowej, pogłębienie ustroju demokracji ludowej i stanie się potężnym orężem w walce o Polskę socjalistyczną.

* * *

Z całego kraju zjechali działacze Polskiej Partii Robotniczej na dzisiejszą naradę aktywu. W wypełnionej po brzegi sali panuje jakiś szczególny, odświętny nastrój.

Nic dziwnego, każdy z przybyłych na naradę towarzyszy, świadom jest wagi spraw, które były przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego. Każdy w napięciu oczekuje przemówienia, w którym za chwilę tow. Roman Zambrowski poinformuje zebranych o doniosłych wynikach tych obrad.

Ale jest jeszcze jeden moment, który również w niemałej mierze przyczynia się do tej niepowszedniej atmosfery sali. Spotkali się tu przecież najczynniejsi działacze Partii z całego kraju. Spotkali się ludzie, którzy nieraz latami się nie widują, a których łączą więzy starej przyjaźni, zrodzonej we wspólnej walce i wspólnej pracy. Oto dwaj siwowłosi towarzysze ściskają się serdecznie. To pierwsze ich spotkanie po kilkunastu latach... Siedzieli przecież kiedyś razem w jednej celi, w którymś tam sanacyjnym więzieniu. A tu znów dwaj partyzanci wspominają z uśmiechem przygody niedawnych walk z okupantem.

Na podium prezydialne wstępują członkowie Komitetu Centralnego, wśród nich referent narady — tow. Zambrowski. Witają go serdeczne oklaski.

W skupionej ciszy słucha sala jasnych, logicznych, precyzyjnych sformułowań mówcy. W zgodnych oklaskach znajduje wyraz jednomyślność zebranych z tezami referatu, z uchwałami plenum KC. Zarówno wtedy gdy padają ostre słowa krytyki i potępienia pod adresem tych, co złamali solidarność międzynarodową ruchu robotniczego, jak wtedy, gdy mowa o dumie proletariackiej, o dumie narodowej z dziesięcioleci walk bohaterskich polskiego ruchu rewolucyjnego, gdy mowa o dorobku ideologicznym, jakim poszczycić się może nasza Partia.

Z głębokim zrozumieniem, z gotowością bojową przyjmują PPRowcy nowe, wielkie zadania, jakie wysuwa przed całą Partią Komitet Centralny. Długo nie milkną po przemówieniu oklaski.

A potem dyskusja.

Przemawiają kolejno działacze partyjni z różnych stron kraju. Różne poruszają sprawy, bo jakże bogaty w treść był zwarty referat. Lecz wszystkie przemówienia łączy wspólny duch, łączy zrozumienie doniosłości uchwał, łączy uznanie dla kierownictwa partyjnego, które nawiązując do najpiękniejszych tradycji polskiego ruchu robotniczego jasno wytyczyło perspektywy dalszej drogi, perspektywy walki o socjalizm, wyposażyło Partię w bogatą platformę ideową, opartą na mocnym fundamencie marksizmu-leninizmu.

Nowe ustawy

Prezydent R. P. zarządził ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw R. P." ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Węgierską oraz ustawę o ratyfikacji umowy polsko-bułgarskiej o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej.

—oOo—

Włoska misja rządowa udaje się do Moskwy

PARYŻ, 12.7. (PAP). Agencja France Presse donosi z Rzymu, że w najbliższych dniach udaje się do Moskwy rządowa misja włoska, celem omówienia z rządem radzieckim odnowienia traktatu handlowego. W misji tej pod kierownictwem b. ministra La Malfa mają wziąć udział reprezentanci ministerstw: spraw zagranicznych, rolnictwa, handlu zagranicznego, przemysłu i handlu, marynarki handlowej, skarbu i sprawiedliwości oraz przedstawiciele włoskiej izby handlowej.

—oOo—

Pepper contra Truman

FILADELFIA, 12.7. (PAP). — Senator Claude Pepper (ze stanu Floryda) wyraził zgodę na wysunięcie go jako kontrkandydata Trumana na stanowisko prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej, której konwencja rozpoczęła się w poniedziałek w Filadelfii. Na czele delegatów stanowych, popierających nominację Peppera na kandydata na prezydenta stoi przewodniczący partii demokratycznej w stanie Nebraska — Ritchie.

—oOo—

W czułej przyjaźni rozstają się Anglicy z jeńcami niemieckimi

LONDYN, 12.7. (PAP). — Ostatni niemieccy jeńcy wojenni w liczbie 540, przebywający w Wielkiej Brytanii wyjechali w poniedziałek z obozu w Bury - Saint Edmunds do Niemiec. Jest to ostatni kontyngent z 500 tysięcy Niemców, którzy przeszli przez obozy brytyjskie.

Agencja Reutera podaje, że w skład ostatniego transportu niemieckiego wchodzili „wzorowi jeńcy", specjalnie przydzieleni do sztabowych obozów przejściowych. Przed wyjazdem Niemcy wydali przyjęcie dla brytyjskich oficerów i żołnierzy, którzy stanowili straż obozową, przeznaczając na ten cel swoje racje żywnościowe.

Agencja zapowiada, że do Niemiec wyjedzie wkrótce były dowódca wojsk hitlerowskich w zachodniej Europie Rundstedt.

Rozdźwięki w sprawie Palestyny mogą wywołać poważny konflikt w obozie zachodnim

LONDYN, 12.7. (PAP). Według ostatnich doniesień sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się następująco:

FRONT PÓŁNOCNY: Oddziały żydowskie zajęły Mishmar Hayarden, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem. Komunikat arabski nie potwierdza tej wiadomości.

Na północ od Dżenin wojska irackie zajęły trzy osiedla. Samoloty syryjskie i arabskie bombardowały pozycje żydowskie, zwłaszcza osiedle Petah Tikwa.

FRONT ŚRODKOWY: Na froncie środkowym oddziały Haganah w dalszym ciągu odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie Ramleh, położone w odległości 24 klm. na północny zachód od Jerozolimy, oraz miejscowość Beith Nabalah. Na drodze między Maidal a Natrun Żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w Ramleth oddziały Haganah wzięły setki jeńców oraz znaczną zdobycz.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje Legionu Arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel Aviv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 osób odniosło rany.

FRONT POŁUDNIOWY: Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

LONDYN, 12.7. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że w poniedziałek trwał w tym mieście silny ogień artyleryjski. Artyleria żydowska ostrzeliwała intensywnym ogniem stanowiska nieprzyjacielskie w starej dzielnicy Jerozolimy. Ogień był skuteczny, ponieważ nasilenie artylerii arabskiej ostrzeliwującej żydowską część Jerozolimy znacznie osłabło.

LONDYN, 12.7. (PAP). Agencja Reutera donosi z Damaszku, że na wtorek zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Politycznego Ligi Arabskiej w górach Libanu. Na posiedzeniu rozpatrzona ma być podobno sprawa zawieszenia działań wojennych w Palestynie.

RZĄD PAŃSTWA IZRAEL OSKARŻA BERNADOTTE

LAKE SUCCESS, 12.7. (PAP). Rzecznik rządu żydowskiego oskarżył rozjemcę ONZ hr Bernadotte o obronę agresji arabskiej i utrudnianie akcji, zmierzającej do zapewnienia pokoju w Palestynie. Cytując oświadczenie hr. Bernadotte, złożone w Rzymie, iż wznowienie przez Arabów ataków traktować należy jako incydenty, rzecznik podkreślił, że tego rodzaju twierdzenie w chwili, gdy giną ludzie, gdy rozejm został brutalnie pogwałcony, a Rada Bezpieczeństwa zlekceważona, świadczy jedynie o braku poczucia rzeczywistości. Tym tylko można również wytłumaczyć wyrażony przez hr. Bernadotte pogląd, iż Arabowie, odpowiadając odmownie na propozycje przedłużenia rozejmu, mieli po temu jakieś powody.

Obrona agresji — stwierdził rzecznik państwa Izrael — nie wróży powodzenia dalszej działalności rozjemcy ONZ i niewątpliwie nie leży w duchu Karty ONZ.

NOWY JORK, 12.7. (PAP). Na lotnisku nowojorskim wylądował samolot wiozący rozjemcę ONZ w Palestynie — Bernadotte'a. Bernadotte przeprowadził na lotnisku krótką rozmowę z Trygve Lie, który przybył na jego powitanie.

Bernadotte oświadczył dziennikarzom, że jakkolwiek opuścił Bliski Wschód, to jednak nie uważa swej misji za skończoną. Zapowiedział on kontynuowanie rokowań zarówno z Arabami, jak i Żydami.

ROZDŹWIĘKI POMIĘDZY USA A W. BRYTANIĄ

LONDYN, 12.7. (PAP). W londyńskich kołach dziennikarskich mówi się o rozdźwiękach, jakie miały zaistnieć między St. Zjednoczonymi a Anglią w rozwiązywaniu problemu palestyńskiego. W prasie brytyjskiej pojawiają się głosy, wyrażające pogląd, że rozdźwięki te w obecnej sytuacji mogą ulec dalszemu pogłębieniu. Labourzystowski tygodnik „The People", omawiając powyższe zagadnienie, stwierdza, że „rozdźwięki w sprawie Palestyny mogą się stać iskrą, która wywoła poważne konflikty w obozie zachodnim". Podobną opinię wyraża konserwatywny „Daily Graphic".

NOWY JORK, 12.7. (PAP). „New York Times" donosi z Lake Success, powołując się na informacje z kół wiarogodnych, że od 3 miesięcy toczą się między Anglią a królem Abdullahem pertraktacje w sprawie udzielenia Transjordanii pożyczki w wysokości pół miliona funtów szterlingów w walucie twardej tj. w dolarach.

CZY IBN SAUD COFNIE KONCESJE NAFTOWE?

LONDYN, 12.7. (PAP). Agencja Reutera podaje informację zamieszczoną w kairskim dzienniku „Al Ahram", że król Ibn Saud zagroził cofnięciem koncesji naftowych w swoim państwie w razie dalszego popierania przez Amerykanów państwa Izrael. Sprawa ta miała być poruszona w czasie rozmowy Ibn Sauda z królem Abdullahem.

Poważne sukcesy wojsk gen. Markosa

Dowództwo ateńskie przyznaje się do niepowodzeń

RZYM, 12. 7. (PAP). Komunikat agencji Elefteri Ellada donosi o zlikwidowaniu ofensywy wojsk ateńskich na odcinku góry Orliaka. Armia demokratyczna odzyskała cały teren zajęty przez oddziały monarchistyczne na początku ofensywy, a ponadto przesunęła swe pozycje na znacznej przestrzeni w rejonie Orliaka, Teouka, Karali, znajdujących się w odległości kilku kilometrów od miast macedońskich Grevena i Medsovo. Oddziały gen. Markosa odzyskały również wzgórze Goroussia, o dużym znaczeniu strategicznym, zadając nieprzyjacielowi większe straty.

W Środkowej Macedonii armia demokratyczna prowadzi intensywną działalność w rejonie góry Athor. Oswobodzona na tym terenie ludność, entuzjastycznie przywitała powstańców gen. Markosa.

W Tessalii wojska ateńskie straciły w ostatnich czasach przeszło 1.500 ludzi zabitych i rannych.

RZYM, 12. 7. (PAP). Dzienniki ateńskie, które niedawno reklamowały głośno rzekome „powodzenia" armii monarchistycznej, obecnie stwierdzają, że dowództwo wojsk ateńskich jest zmuszone do zrewidowania swojej taktyki i zaniechania „kosztownych ataków".

Oficerowie armii ateńskiej skarżą się na trudności prowadzenia wojny w górach, gdzie warunki terenowe zmuszają do toczenia zaciętych i krwawych walk o każdą pozycję.

TERROR RZĄDU ATEŃSKIEGO

MOSKWA, 12. 7. (PAP). Korespondent agencji Tassa donosi z Aten, że 10 lipca rozstrzelano tam 5 greckich patriotów, a w Heraklione (Kreta) — 3-ch partyzantów, wziętych do niewoli. 8 lipca wykonano wyrok śmierci na 2-ch skazańcach, oskarżonych o naruszenie prawa o „ochronie porządku".

RZĄD ATEŃSKI ZWIĘKSZA ARMIĘ

RZYM, 12. 7. (PAP). Rządowy dziennik ateński „To Vima" opublikował oświadczenie doradcy wojskowego Sofulisa — gen. Merentitisa w sprawie konieczności zwiększenia liczebności armii ateńskiej. Oświadczenie to pozostaje w związku z konferencją kierowników rządu ateńskiego z wojskowymi amerykańskimi, która miała na celu przedyskutowanie dalszych środków, mogących doprowadzić do złamania oporu powstańców.

Gen. Merentitis oświadczył, że należy w tym celu: 1) zwiększyć liczebność armii do 250 tysięcy ludzi, zaś liczebność milicji, formacji chłopskich i żandarmerii do 120 tysięcy ludzi, 2) przeprowadzić reorganizację armii, 3) wszcząć starania o nadesłanie wojsk amerykańskich.

„O ile nie zastosuje się równocześnie wszystkich 3 środków, nie można przypuszczać, że uda nam się złamać opór powstańców" — zakończył swe oświadczenie gen. Merentitis.

Represje wobec strajkujących urzędników francuskich

PARYŻ, 12. 7. (PAP). Strajk urzędników Ministerstwa Finansów rozszerzył się na pracowników Ministerstwa Gospodarki oraz na część personelu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Urzędnicy Ministerstwa Odbudowy zrzeszeni w CGT, Force Ouvriere i Chrześcijańskich Związkach Zawodowych wypowiedzieli się w 70 proc. za przystąpieniem do strajku w wypadku odrzucenia przedstawionych żądań. Celem poparcia swoich żądań, urzędnicy Departamentu Haute Vienne zadecydowali, na 21 bm. strajk ostrzegawczy.

Rządowy plan nowego zaszeregowania, który został opublikowany w Dzienniku Ustaw, spotkał się z surową krytyką urzędników bez względu na ich przynależność związkową. Urzędnicy domagają się zastosowania statutu, opracowanego przez Francuską Partię Komunistyczną i zaakceptowanego przez związki zawodowe.

Na zaostrzenie się sytuacji strajkowej może wpłynąć wynik obrad posiedzenia Rady Ministrów, które ma zadecydować o rozdziale 30 miliardów fr., uznanych przez koła związkowe za niedostateczne dla zagwarantowania minimum egzystencji. Kategorie urzędników nie objęte dotychczas strajkiem, zajęły stanowisko wyczekujące, uzależniając swą decyzję od uchwał gabinetu.

Tymczasem wobec strajkujących używa się presji, celem zmuszenia ich do powrotu do pracy. Została opublikowana decyzja nie zapłacenia za dni strajkowe, oraz wydane polecenie usunięcia strajkujących z Ministerstwa Finansów i Gospodarki Narodowej.

Przed świętem narodowym Francji

PARYŻ, 12.7. (PAP). — Odpowiadając na apel Bojowników Wolności, ponad 70 organizacji demokratycznych zapowiedziało swój udział w manifestacji ludowej w dniu święta narodowego 14 lipca. Powszechne oburzenie wywołała decyzja ministra Mocha, ograniczająca trasę pochodu na odcinku między placem Republiki a Bastylią.

Charakterystyczne, że kombatanci wystąpią wspólnie na uroczystościach święta narodowego bez względu na przekonania polityczne i religijne. W niektórych miejscowościach wystąpią również wspólnie: Partia Komunistyczna, Radykałowie, MRP, CGT i Chrześcijańskie Związki Zawodowe.

Apel o liczny udział w pochodzie wystosowali m. inn. sekretarz generalny SFZZ Louis Saillant i b. przewodniczący paryskiego komitetu wyzwolenia Andre Tollet.

—oOo—

Nenni przewodniczącym socjalistycznej grupy parlamentarnej

RZYM, 12.7. (PAP). — Przygniatającą większością włoska socjalistyczna frakcja parlamentarna wybrała swym przewodniczącym Pietro Nenni'ego. Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej ogłosiło komunikat, w którym podkreśla, że Nenni został wybrany wbrew opinii kierownictwa, które chciało odroczyć wybory do następnej sesji parlamentu.

Ziemia burmańska pali się pod nogami imperialistów brytyjskich

MOSKWA, 12.7. (PAP). — Tygodnik „Nowoje Wremia" omawia w ostatnim numerze sytuację Burmy na podstawie bezpośrednio uzyskanych stamtąd informacji. Pismo zwraca uwagę na taktykę brytyjską zmierzającą — pod płaszczykiem przyznania Burmie niezawisłości — do faktycznego podporządkowania jej sobie.

Ogłoszono z wielką pompą fikcyjną niezawisłość Burmy, imperialiści brytyjscy widzieli w powodzeniu tego manewru zapowiedź jak najbardziej szczęśliwej przyszłości Imperium Brytyjskiego. Attlee posłał w prezencie prezydentowi i premierowi Burmy dwa samochody. Wydawało się, że wszystko rozwija się jak najbardziej pomyślnie.

Jednakże, — kontynuuje tygodnik — naród burmański pokrzyżował te plany. Przez cały kraj przeszła fala protestów przeciwko imperialistycznym machinacjom. W miastach rozpoczęła się akcja strajkowa, zaś w różnych punktach Burmy doszło do otwartych walk. Utworzona została narodowa armia wyzwoleńcza.

Władze ranguńskie zastosowały natychmiast drakońskie środki, rozwiązując m. innymi organizacje zawodowe i osadzając w więzieniach ich przywódców. Partię komunistyczną zdelegalizowano.

Jednakże nawet wielokrotne ataki wojsk rządowych przeciwko oddziałom powstańczym nie przyniosły żadnego rezultatu. Powstanie obejmuje coraz większe tereny kraju.

W takiej sytuacji premier Takim Nu zapowiedział w połowie czerwca wydanie szeregu zarządzeń demokratycznych, w pierwszym zaś rzędzie przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizacji przedsiębiorstw. Równocześnie wezwał on naród do zjednoczenia. Początkowo — jak pisze „Nowoje Wremia" — oświadczenie to wywołało zrozumiałe zamieszanie w Londynie. Na giełdzie londyńskiej zanotowano gwałtowny spadek akcji, związanych z Burmą, a prasa brytyjska zaczęła pisać o „przewrocie" w republice. W parlamencie złożono szereg interpelacji w tej sprawie.

Jednakże na Downing Street oceniono wiadomości z Rangunu inaczej. Bevin uspokoił Izbę Gmin zapewniając, że nie może być mowy o zmianie polityki rządu burmańskiego. Całą sprawę wyjaśniła do reszty prasa brytyjska. Labourzystowski „Daily Herald" napisał, że premier Takim Nu chciał przeciągnąć na swoją stronę niezadowolonych przy pomocy chwytów propagandowych".

Przyszłość pokaże — kończy tygodnik — czy burmański premier zamierza naprawdę uwzględnić faktyczne nastroje i pragnienia narodu, czy też rację mają te brytyjskie dzienniki, które piszą o „chwytach propagandowych". Nie ulega jednakże wątpliwości, że ziemia burmańska pali się pod nogami imperialistów brytyjskich i ich popleczników

—oOo—

Elektrownie przekroczyły plan produkcji

Elektrownie, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Energetycznego wykonały plan produkcyjny za czerwiec w 110,3 proc. Elektrownie cieplne wykonały plan w 107.1 proc., zaś elektrownie wodne w 136.2 proc.

Łącznie produkcja wszystkich elektrowni wyniosła 300.235 tysięcy kWh, wobec zaplanowanych 272.261 tysięcy kWh.

Ruch wolnościowy na Malajach zagraża interesom kapitalistów anglosaskich

LONDYN 12.7. (PAP) — Agencja Reutera donosi, że na Malajach doszło do zaciętych walk między partyzantami a policją brytyjską. Partyzanci zajęli miejscowość Batu Arang, stanowiące centrum okręgu przemysłowego. Zniszczyli oni urządzenia kopalni, po czym wycofali się. Miejscowość Batu Arang znajduje się w odległości 40 klm od stolicy federalnej Kuala Lumpur. Łączność telefoniczna z miejscowością Batu Arang jest zerwana, a ruch kolejowy — wstrzymany.

SINGAPUR, 12.7. (PAP) — Korespondent PAP podaje ciekawe szczegóły ostatnich wydarzeń na Malajach, gdzie ruch ludowy, na którego czele stoją przywódcy rozwiązanych przez władze związków zawodowych, zatacza coraz szersze kręgi.

Przerażony szerzącym się ruchem wolnościowym marionetkowy rząd malajski wydobył z arsenału wyświechtany „straszak komunistyczny" i usiłuje usprawiedliwić swą akcję represyjną twierdzeniem, iż „uzbrojone bandy" plądrują plantacje kauczuku i mordują „spokojnych obywateli". W rzeczywistości jednak za tą akcją represyjną i dławieniem ruchu wolnościowego, kryją się zgoła odmienne przyczyny.

Malaje są dzisiaj największym na świecie producentem cyny i kauczuku, a tym samym źródłem dolarów imperium brytyjskiego. Pod względem strategicznym półwysep Malajski ma doniosłe znaczenie, jako odskocznia dla przyszłych awantur imperialistycznych w tym okręgu.

Ponadto kapitał brytyjski, amerykański i australijski inwestował na Malajach olbrzymie sumy, których wielcy przemysłowcy nie mają ochoty stracić.

Francja proponuje konferencję w sprawie Zagłębia Ruhry

LONDYN, 12.7. (PAP). — Jak komunikują w londyńskich kołach politycznych, Francja zaproponowała zwołanie do Paryża na dzień 25 lipca Międzynarodowej konferencji rzeczoznawców w sprawie Zagłębia Ruhry. W konferencji tej mają wziąć udział przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Francji i państw Beneluxu.

Propozycja francuska opiera się na postanowieniu konferencji londyńskiej która przewidziała międzynarodową kontrolę 6 państw nad rozdziałem węgla, koksu i stali, wydobywanych względnie produkowanych w Zagłębiu Ruhry.

Kulisy kolejnych zmian gabinetowych w Iranie

BUKARESZT. (Obsł. wł.). Dziennik „Universul" podaje sensacyjne szczegóły rozgrywek między angielskimi i amerykańskimi kapitalistami w Iranie.

W parlamencie perskim — medżlisie — istnieją dwie frakcje: jedna, probrytyjska składa się z grupy „Ettehade Milli", popieranej przez kamarylę dworską i kilka mniejszych ugrupowań. Przywódcy tej frakcji — osławiony reakcjonista Said Zija ed Din, Sohejli i b. premier Chakimi, związani są ściśle z Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym, co wyjaśnia ich probrytyjską orientację. Druga frakcja, proamerykańska z kolei, grupuje się dokoła osoby b. premiera Gawam es Sultane, który w okresie sprawowania władzy starał się usilnie zamienić Iran w amerykańską kolonię. Obie te frakcje są jednakowo reakcyjne jeśli chodzi o program i orientację polityczną. Różnią się one między sobą jedynie doborem „patronów" — jedna stawia na Wielką Brytanię, druga — na St. Zjednoczone.

Rozgrywka anglo - amerykańska o bogactwa naturalne Iranu, przede wszystkim o naftę, toczyła się właśnie na płaszczyźnie rywalizacji obu tych rzekomo „perskich" grup politycznych Konflikt ten toczył się ze zmiennym szczęściem. Jeszcze w ub. roku udało się Anglikom zmusić do ustąpienia rząd Gawama es Sultane. Probrytyjska frakcja w medżlisie wykorzystała niezadowolenie mas z reakcyjnej polityki ówczesnego rządu i na miejsce es Sultane przyszedł rząd Chakimi'ego. Kontrofensywa amerykańska nie dała na siebie długo czekać. Proamerykańskie grupy w Iranie, opierające się na strumieniu dolarów i gospodarczej oraz politycznej penetracji St. Zjednoczonych zmusiły z kolei rząd Chakimi'ego do dymisji w czerwbu b.r.

Po dłuższych targach i zakulisowych machinacjach utworzony został wreszcie niedawno rząd Chażira, przedstawiciela frakcji proamerykańskiej, który jeszcze poprzednio, jako minister w rządzie Gawama es Sultane przedstawił projekt rewizji umowy naftowej między koncernami brytyjskimi a rządem irańskim. Oczywiście propozycja ta wypłynęła nie z troski o interesy narodowe Persji, lecz z inspiracji Amerykanów, pragnących „odziedziczyć" po Anglikach ich koncesje naftowe w Iranie — tak jak to już uczynili w wielu innych miejscach.

Anglosasi umacniają reżim Franco

MOSKWA, 12. 7. (PAP). W „Prawdzie" ukazał się artykuł, w którym autor wykazuje, jak duże rozmiary przyjęła ostatnio pomoc udzielana Franco przez państwa anglosaskie. Układ handlowy angielsko-hiszpański z maja br. przewiduje wymianę towarów na 800 milionów funtów oraz obejmuje eksport 50 tys. ton węgla z Anglii do Hiszpanii. Stany Zjednoczone, nie mogąc oficjalnie włączyć Hiszpanii w ramy pomocy marshallowskiej, starają się to nadrobić pomocą indywidualną, okazując gotowość udzielenia Franco za pośrednictwem banków pożyczki 50 milionów dolarów. Anglia i USA pozwoliły Hiszpanii nawiązać stosunki handlowe z zachodnimi strefami Niemiec i założyć tam placówki konsularne. Państwa zachodnie dokładają wszelkich starań — pisze „Prawda" — w celu umocnienia zachwianego reżimu faszystowskiego w Hiszpanii.

Wyniki wyborów w Finlandii

SZTOKHOLM, 12.7. (PAP). — Jak podają dzienniki fińskie, stosunek głosów oddanych na różne partie w ostatnich wyborach w Finlandii przedstawia się następująco: partia socjaldemokratyczna zdobyła 487 tysięcy głosów, Związek Demokratyczny Narodu Fińskiego — 373 tysięcy głosów, Związek Agrariuszy — 440 tysięcy głosów, Partia Koalicyjna 313 tysięcy, Szwedzka Partia Ludowa — 145 tysięcy, Partia Postępowa — 62 tysiące głosów.

W KILKU wierszach

☐ **MONTREAL. W pobliżu Boucherville (prowincja Quebec), najechał na mieliznę krążownik amerykański „Portsmouth" o wyporności 13 tys. ton. Katastrofa nastąpiła w czasie wymijania statku handlowego.**

☐ **PRAGA. Jak podaje dziennik czeski „Mlada Fronta", czechosłowacki państwowy fundusz rolniczy przeznaczył na najbliższy okres pół miliarda koron na odbudowę wsi i miasteczek czeskich.**

☐ **WIEDEŃ. Z Karyntii Słoweńskiej donoszą, że władze austriackie wydały nakaz Związkowi b. Partyzantów Słoweńskich w Karyntii, aby z pomnika poległych w Welikowcu, usunęli napis „Polegli w walce z faszyzmem".**

☐ **BERLIN. Jak donosi ADN z Frankfurtu nad Menem, amerykański samolot transportowy, który startował w sobotę w nocy do lotu z Frankfurtu do Berlina, zapalił się. Samolotowi udało się szczęśliwie lądować w Frankfurcie nad Menem.**

☐ **MOSKWA. — W niedzielę zmarł nagle w Moskwie ambasador radziecki w Afganistanie — Iwanow.**

w CZECHOSŁOWACJI

Rada Miejska w Bratysławie nadała obywatelstwo honorowe miasta prezydentowi republiki czechosłowackiej Klementowi Gottwaldowi.

*

Cała prasa czechosłowacka omawia wiadomość o podpisaniu protokółu o wymianie handlowej między Polską a Czechosłowacją. Dzienniki zaznaczają, że na podstawie zawartej umowy wymienione zostaną między obu krajami produkty o łącznej wartości ok. 10 miliardów koron czechosłowackich. Polska dostarczy do Czechosłowacji węgla, chemikalii, artykułów spożywczych itd. Czechosłowacja dostarczy Polsce obuwia, wyrobów ceramicznych i celulozy.

*

Jak podaje dziennik czeski „Rude Pravo", w najbliższych tygodniach na zaproszenie rządu polskiego przybędzie do Polski grupa 500 czechosłowackich rolników, którym towarzyszyć będzie prawdopodobnie czechosłowacki minister rolnictwa J. Duris.

*

W Pradze zakończyła się największa tegoroczna impreza czechosłowacka — Słowiańska Wystawa Rolnicza, którą zwiedziło ponad 3 miliony osób. Zakończyła się również wystawa radiowa Mevro, obrazująca 25-letni rozwój radia czechosłowackiego. Wystawę tę zwiedziło 300 tysięcy osób.

*

Jak podaje „Rude Pravo" ograniczony został dalszy przypływ członków komunistycznej partii Czechosłowacji, która liczy obecnie ponad 2 miliony osób. Dziennik podkreśla, że zadaniem parti obecnie jest podwyższenie poziomu ideologicznego członków partii oraz dbanie o czystość jej szeregów.

*

Według doniesień czeskiej agencji prasowej w tych dniach ma przybyć do Pragi rumuńska delegacja rządowa z wicepremierem Simonem Zeigherem na czele.

*

Prasa czeska podaje, że na uroczystym koncercie pożegnalnym słynnego radzieckiego zespołu Aleksandrowa, jaki odbył się w Pradze, był obecny minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski.

WYNIKI LIPCOWEGO PLENUM KC PPR

Referat tow. R. Zambrowskiego — wygłoszony na krajowej naradzie aktywu PPR

Jak już komunikowała prasa, w dniu 6 i 7 lipca obradowało w Warszawie plenarne posiedzenie KC PPR.

Na porządku dziennym Plenum stały dwa obszerne zagadnienia:

1) Sprawozdanie z obrad Biura Informacyjnego partyj komunistycznych i robotniczych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, które w imieniu delegacji PPR na Sesję Biura Informacyjnego złożył tow. **Aleksander Zawadzki.**

2) O podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, które referowali tow. tow. **M. Spychalski, J. Berman i H. Minc.**

Przy obydwu punktach porządku dziennego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której uczestniczyło 35 mówców.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Plenum powzięło jednomyślnie uchwałę, solidaryzującą się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum zatwierdziło wytyczne zawarte w referatach tow. tow. Spychalskiego, Bermana i Minca i **poleciło Biuru Politycznemu KC PPR uzgodnienie na gruncie tych wytycznych z CKW PPS deklaracji programowej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.**

Tow. Wiesław, który z powodu choroby nie mógł być obecny na Plenum, przysłał list, w którym solidaryzuje się z uchwałami Plenum. Sądzę, że będę wyrazicielem opinii wszystkich obecnych, jeśli prześlę tow. Wiesławowi życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Po tym krótkim wstępie przejdę do nakreślenia wyników Plenum KC PPR. Rozpocznę od sprawy jugosłowiańskiej.

O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii

Plenum KC naszej Partii obradowało nad sprawą jugosłowiańską w 7 dni po ogłoszeniu oceny sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, w znanej uchwale Biura Informacyjnego. Okoliczność ta sprawiła, że byliśmy już w posiadaniu pierwszych odgłosów tej sprawy zarówno w naszej Partii, bratniej PPS i w całym polskim obozie demokratycznym, jak i z rozmaitych ośrodków polskiej reakcji.

Sprawa bowiem Jugosławii stała się przedmiotem najwyższego zainteresowania wszystkich ośrodków politycznych w kraju i wszystkich ludzi politycznie myślących, podobnie zresztą jak na całym świecie.

I nic dziwnego. Uchwała Biura Informacyjnego ujawniła groźny, głęboki kryzys w Komunistycznej Partii Jugosławii, kryzys, który prowadzi do tego, że stawia ją „poza nawiasem rodziny bratnich partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji, poza nawiasem Biura Informacyjnego". (Z uchwały Biura Informacyjnego).

DWIE POSTAWY

Ale stwierdzając ogromne zainteresowanie dla sprawy jugosłowiańskiej w naszym społeczeństwie należy też zarazem stwierdzić dwie postawy, które się zaznaczyły w tej sprawie. Widzimy więc postawę rozbitków reakcyjnych i ulegającej im kołtunerii, którzy uderzyli we wszystkie werble i fanfary i bądź zachłystują się z radością w ślad za wrogim Polsce obozem imperialistycznym z powodu próby wyłomu w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i ZSRR, bądź usiłują wprowadzić zamęt oszczerstwami o „dyktandzie Moskwy" i o „ingerencji Moskwy" w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

Ale widzimy i inną postawę — postawę PPR-owców, podstawowych mas PPS i sojuszników klasy robotniczej z obozu ludowcowego i demokratycznego, którzy mimo całej bolesności sprawy jugosłowiańskiej, mimo całej sympatii dla bohaterskiego narodu jugosłowiańskiego, a raczej na skutek tych sympatii — z różnych często wychodząc założeń — jedni wiedzeni żywym poczuciem solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, inni — polską racją stanu; jedni jeszcze — poczuciem słuszności marksizmu - leninizmu, a inni wręcz instynktem klasowym — solidaryzują się całkowicie z uchwałami Biura Informacyjnego, potępiają awanturniczą, nacjonalistyczną postawę przywódców jugosłowiańskich, z całą powagą i wnikliwością analizują sytuację i źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii i wnioski stąd płynące dla naszego kraju.

ODEJŚCIE OD MARKSIZMU - LENINIZMU

Na czym polega i gdzie są źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii?

Rzecz polega na tym, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim tow. tow. Tito, Kardel, Dżilas, Rankowic—„przeprowadza w ostatnim czasie w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu". (z uchwały Biura Informacyjnego).

Na czym polega ta rewizja marksizmu - leninizmu przez obecnych przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii?

PO PIERWSZE przejawiło się to w likwidatorskich tendencjach w stosunku do samej partii komunistycznej.

Przywódcy jugosłowiańscy sprowadzili rolę partii komunistycznej w swoim kraju do roli półlegalnej, konspirującej swoją działalność, swoje zebrania i uchwały, trzymanej w ryzach na modłę wojskową organizacji. Rezygnując z przodującej czołowej roli partii komunistycznej i z jej jawnej i publicznej działalności, przywódcy KPJ jednocześnie stworzyli teorię, według której podstawową siłą polityczną w kraju jest wielomilionowa organizacja Frontu Ludowego, w skład której obok komunistycznej partii, wchodzi cały szereg organizacji masowych, a nawet burżuazyjnych i drobnomieszczańskich, w skład której wchodzą również i bogacze chłopscy. O istotnym charakterze Frontu Ludowego, jaki mu nadawali przywódcy KPJ wymownie świadczy oświadczenie tow. Dżilasa, że dla wstąpienia do Frontu Ludowego nie może być przeszkód „ani ideologicznej, ani jakiejkolwiek innej natury".

W swoim referacie na II-im Kongresie Frontu Ludowego w Jugosławii 22 września 1947 r. tow. Tito podkreślał:

„Czy Komunistyczna Partia Jugosławii ma jakiś inny program różniący się od programu Frontu Ludowego? Nie. Komunistyczna Partia nie ma innego programu. Program Frontu Ludowego — to jej program".

W punkcie I-szym statutu Frontu Ludowego jest powiedziane: „Ludowy Front Jugosławii jest (jej) podstawową siłą polityczną".

Jasna sprawa, że w kraju o ogromnej większości drobnomieszczańskiej, taka rezygnacja przywódców partii komunistycznej z jej przodującej roli i jej jawnej działalności na rzecz szerokiego, wielomilionowego, w większości chłopskiego i skupiającego również bogaczy chłopskich Frontu Ludowego — prowadzić musi również i do rezygnacji z przodownictwa klasy robotniczej we Froncie Ludowym i w narodzie.

Ostatnio pod wpływem krytyki ze strony WKP (b) i innych partii wchodzących do Biura Informacyjnego przywódcy KPJ wyprowadzili organizacje partyjne na powierzchnię i pospiesznie zwołali zjazd partyjny, z pominięciem zasad demokracji wewnątrzpartyjnej wyznaczyli delegatów na ten zjazd.

Nie poddając swych błędów rewizji, nie likwidując sekciarsko - biurokratycznego reżimu, panującego w partii, na odwrót zaostrzając ten reżim przez zastosowanie masowego terroru wobec członków partii niezadowolonych z polityki kierownictwa partyjnego — przywódcy KPJ usiłują wymusić na masach członkowskich poparcie dla swej polityki.

Najjaskrawszym przejawem tego terrorystycznego reżimu stało się wykluczenie z partii i wtrącenie do więzienia zasłużonych dowódców partyzanckich i członków KC KPJ li tylko dlatego, że wypowiedzieli się przeciw awanturniczej, nacjonalistycznej i antysowieckiej linii kierownictwa KPJ.

Oto do czego doprowadziło odstępstwo przywódców jugosłowiańskich od marksizmu - leninizmu w sprawie roli samej partii komunistycznej.

NA POZÓR HURRA LEWICOWOŚĆ — FAKTYCZNIE INTERESY BOGACZY WIEJSKICH

PO DRUGIE — rezygnacja z kierowniczej roli klasy robotniczej wyrażona teoretycznie w tezie tow. Tito, że „chłopstwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego" znalazło swoje praktyczne odbicie w polityce wewnętrznej przywódców jugosłowiańskich w pierwszym rzędzie w stosunku do wsi i w upośledzeniu klasy robotniczej.

Przywódcy jugosłowiańscy traktują wieś jako jedną całość, nie widzą w niej postępującego zróżniczkowania klasowego wśród chłopstwa, nie widzą wyzysku małorolnych i średniorolnych chłopów przez liczną na wsi jugosłowiańskiej i rosnącą w siłę warstwę bogaczy chłopskich, negują rozwój na wsi elementów kapitalistycznych.

W ten sposób rezygnują oni nie tylko z roli kierowniczej klasy robotniczej, ale również rezygnują z obrony przed wyzyskiem kapitalistycznym podstawowych mas pracującego chłopstwa, stając się faktycznie wyrazicielem dążeń bogaczy wiejskich, kułactwa. Nic w tej ocenie nie może zmienić fakt, że już po krytyce tej fałszywej linii KC KPJ na wsi przez KC WKP (b) i inne partie, wchodzące do Biura Informacyjnego, przywódcy jugosłowiańscy ogłosili szereg dekretów nieprzygotowanych, nieprzemyślanych, jak nacjonalizacja drobnego handlu i rzemiosła oraz wprowadzenie nowego podatku zbożowego od gospodarstw wiejskich, które grożą tylko dezorganizacją zaopatrzenia ludności miejskiej.

Jednocześnie przywódcy jugosłowiańscy złożyli hurrarewolucyjne oświadczenie o tym, że w Jugosławii „policzone są już dni wszelkich pozostałości wyzysku człowieka przez człowieka".

Biuro Informacyjne potraktowało to oświadczenie jako lewacką demagogię i zdecydowanie potępiło jako awanturnictwo wszelkie próby pochopnego dekretowania zza biurka likwidacji elementów kapitalistycznych i wprowadzenia socjalizmu na wsi.

WYBUJAŁY NACJONALIZM

Miarą jednak całej głębokości zwyrodnienia przywódców jugosłowiańskich jest zdrada internacjonalistycznych tradycji Komunistycznej Partii Jugosławii, jakiej się dopuścili, i wejście przez nich na drogę nacjonalizmu.

Tylko nacjonaliści i zarozumialcy mogli wymyśleć teorię o wyjątkowej drodze ludowej Jugosławii, która jedyna z krajów Demokracji Ludowej rzekomo uzyskała niepodległość wyłącznie dzięki własnej walce a nie dzięki Armii Czerwonej.

Komu jak nie nacjonalistom jest potrzebne szerzenie w masach takiej teoryjki, sprzecznej z faktami historycznymi i zmierzającej do oszukania mas i do podważenia w narodach Jugosławii ogromnego autorytetu jaki zdobyły sobie wśród nich Związek Radziecki i Armia Czerwona.

A przecież taką teorię głoszą przywódcy jugosłowiańscy.

Tylko nacjonaliści i awanturnicy mogą przypuszczać, że w takim zacofanym i stosunkowo niewielkim kraju jak Jugosławia jest możliwe zbudowanie socjalizmu bez pomocy, bez łączności, bez ścisłego związku z ZSRR i krajami Demokracji Ludowej.

A przecież takie jest nastawienie przywódców jugosłowiańskich.

Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest ich bzdurna i reakcyjna polityka autarkii.

Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest awanturnictwo, przejawiające się w całej ich koncepcji 5-letniego planu. Bezsensownie przeholowane i nierealne a zarazem bijące w interesy ludu pracującego tempo, jest rezultatem nieufności do ZSRR i krajów Demokracji Ludowej.

ANI SOCJALISTYCZNA — ANI NARODOWA

Cała ta polityka wybujałego nacjonalizmu jest przedstawiana przez przywódców jugosłowiańskich, jako polityka socjalistyczna i narodowa.

W istocie samej nie jest ona ani socjalistyczna ani narodowa.

Wyrzekając się faktycznie idei międzynarodowej solidarności mas pracujących, przywódcy jugosłowiańscy PODCINAJĄ TYM SAMYM NAJBARDZIEJ ISTOTNĄ PODSTAWĘ TYCH MIĘDZYNARODOWYCH STOSUNKÓW NOWEGO TYPU, KTÓRE CECHUJĄ STOSUNKI WZAJEMNE ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI I STANOWIĄ ZARAZEM DLA KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ RĘKOJMIĘ ICH SUWERENNOŚCI.

Kto w obecnych warunkach zagrożenia suwerenności narodów przez imperializm amerykański, a w szczególności w Jugosławii, znajdującej się na samej granicy zmarshallizowanej Europy, nie widzi w sojuszu ZSRR i Demokracji Ludowych najważniejszej gwarancji swej niepodległości, kto jak przywódcy jugosłowiańscy faktycznie traktuje ZSRR — **NAJPOTĘŻNIEJSZĄ OPORĘ SUWERENNOŚCI NARODÓW EUROPY** — na równi z państwami imperialistycznymi, ten ulega szantażowi imperialistów, ten rozbraja się wobec penetracji imperialistycznej i na największe niebezpieczeństwo wystawia samoistny byt narodowy swego kraju.

Taka jest linia przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, na tym polega m. inn. ich odstępstwo od marksizmu - leninizmu. **Widzimy, że odstępstwo to dotyczy najżywotniejszych interesów nie tylko komunistów jugosłowiańskich, nie tylko całego narodu jugosłowiańskiego, ale również narodów ZSRR i krajów Demokracji Ludowej.**

JEDYNA POMOC — OSTRA I SUROWA KRYTYKA

I właśnie dlatego, że chodzi o najżywotniejsze interesy nie tylko narodu jugosłowiańskiego ,ale całego obozu antyimperialistycznego, w ciągu wielu miesięcy KC WKP (b) i Komitety Centralne partyj wchodzących w skład Biura Informacyjnego usiłowały wpłynąć na przywódców jugosłowiańskich i zawrócić ich z fałszywej i zgubnej drogi.

I właśnie dlatego tak surową i bezwzględną jest ocena ze strony Biura Informacyjnego fałszywej linii KC Jugosłowiańskiej Partii, bo stuletnie doświadczenie całego marksistowskiego, europejskiego i światowego ruchu robotniczego wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że wtedy, **gdy w grę wchodzą zagadnienia ideologiczne, decydujące o samym kierunku rozwoju, nie może być żadnego pobłażania i żadnego kompromisu i tylko najbardziej ostra i surowa krytyka i walka może okazać się istotną pomocą.**

Do przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej ma pełne zastosowanie to, co mówił **LENIN:**

„Wszystkie partie rewolucyjne, które do tego czasu ginęły, ginęły z tego powodu, że wpadały w zarozumialstwo i nie potrafiły dojrzeć w czym tkwi ich siła, a zarazem bały się mówić o swych słabych stronach".

DWULICOWA KAMPANIA PRZYWÓDCÓW KPJ

Minęły już dwa tygodnie od opublikowania uchwały Biura Informacyjnego, a sytuacja w kierownictwie partii jugosłowiańskiej uległa dalszemu pogorszeniu.

Przywódcy jugosłowiańscy nie tylko nie poddali rewizji ani jednej swojej fałszywej pozycji, lecz je pogłębili. Wobec głębokich internacjonalistycznych sympatii w masach pracujących do Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej, rozpoczęli oni niecną, dwulicową kampanię w masach, szafując z jednej strony obłudnymi zapewnieniami przywiązania do ZSRR, a z drugiej strony usiłują perfidnie podważyć zaufanie mas do Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej. Reżim wojskowo - terrorystyczny w partii uległ dalszemu zaostrzeniu.

Nacjonalizm ich i ekspansjonizm znalazł swój jaskrawy wyraz w próbie sterroryzowania maleńkiej, bohaterskiej Albanii, do której w odpowiedzi na przyłączenie się Komunistycznej Partii Albańskiej do krytyki Biura Informacyjnego i próby wyemancypowania się z titowskiej kurateli, rząd jugosłowiański w ciągu kilku dni wystosował 5 not protestu.

Przed wielu laty — mówił August Bebel: —

KIEDY WROGOWIE MOI ZACZYNAJĄ MNIE CHWALIĆ, TO ZNACZY, ŻE ROBIĘ ŹLE

Przywódcy jugosłowiańscy nic sobie nie robią z tego, że stali się bohaterami dnia dla imperialistów anglosaskich i dla całego obozu imperialistycznego.

Ale jeśli przywódcom jugosłowiańskim taki fakt, jak odmrożenie przez Trumana złota jugosłowiańskiego, przez długi czas bezprawnie trzymanego w Stanach Zjednoczonych, właśnie nazajutrz po uchwale Biura Informacyjnego, nie odbiera kurażu, to intencje i wymowa takiego posunięcia Trumana musi poważnie zmrozić szerokie rzesze komunistów jugosłowiańskich i masy pracujące Jugosławii.

Nie jest do pomyślenia, aby zdrowe i liczne internacjonalistyczne siły w komunistycznej partii i w klasie robotniczej Jugosławii, mimo piętrzących się przed nimi trudności, nie zdołały pokrzyżować termidoriańskich tendencji przywódców jugosłowiańskich.

Nie jest do pomyślenia, aby naród jugosłowiański, który tyle bohaterstwa wykazał w walce o niepodległość i tyle sympatii żywi do Związku Radzieckiego, mógł na dłuższą metę tolerować rządy nieprzyjazne wobec Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej, rządy, których zgubna polityka logiką wydarzeń i sytuacji międzynarodowej pcha Jugosławię w objęcia imperializmu anglosaskiego, a tym samym do utraty suwerenności.

Dlatego tak realne jest zadanie postawione przez Biuro Informacyjne przed komunistami jugosłowiańskimi.

„Zadanie tych zdrowych sił KPJ — czytamy w uchwale Biura Informacyjnego — polega na tym, żeby zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i szczerego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do internacjonalizmu i do wzmagania ze wszech miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdolni — by usunąć ich i powołać nowe, internacjonalistyczne kierownictwo KP Jugosławii".

Dlatego tak realna jest podzielana przez naszą Partię pewność, że „Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczytne zadanie".

NAUKI KRYZYSU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Towarzysze! Kryzys w partii jugosłowiańskiej zbiegł się z poważnym ożywieniem w naszej Partii prac ideologicznych w związku ze zbliżającym się zjednoczeniem partii robotniczych w naszym kraju.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad Plenum KC w referatach i wszechstronnej dyskusji oświetlone zostały właśnie najbardziej zasadnicze zagadnienia ideologiczne, stanowiące fundament ideologiczny zjednoczonej partii.

Krytyczne oświetlenie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, wzbogaciło pracę Plenum zarówno w dziedzinie najbliższych zadań partii, jak i nasze poszukiwania ideologiczne w zakresie określenia dalszych perspektyw rozwoju demokracji ludowej.

Ponadto Plenum KC wykazało, że kryzys jugosłowiański poważnie zaostrzył naszą czujność zarówno na objawy oportunizmu i nacjonalistycznych wahań, jak i na sekciarstwo i niebezpieczeństwo awanturnictwa oraz wyostrzył niezawodną broń partii nowego typu — krytykę i samokrytykę.

*

Przechodzę do omówienia drugiego punktu porządku dziennego Plenum KC PPR.

Jak wiadomo, w punkcie tym Plenum wysłuchało referatów, dotyczących podstaw ideologicznych zjednoczonej partii, a mianowicie referatu tow. M. SPYCHALSKIEGO o „Tradycjach Zjednoczonej Partii klasy robotniczej", tow. J. BERMANA — „O wkładzie ideologicznym PPR i zadaniach partii", oraz tow. H. MINCA — „O wytycznych do deklaracji programowej w sprawie naszego ustroju społeczno - ekonomicznego" i przeprowadził nad tymi referatami obszerną i wszechstronną dyskusję.

O tradycjach Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej i wkładzie ideologicznym PPR

Towarzysze!

Kiedy dziś zamykamy pewien okres historyczny w dziejach polskiego ruchu robotniczego, tworząc zręby zjednoczonej marksistowskiej partii, niesposób jest pominąć milczeniem 70-letnią bezmała tradycję polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, zapoczątkowaną przez powstanie pierwszej klasowej, rewolucyjnej partii robotniczej „PROLETARIAT".

Tradycja bowiem polskiego ruchu robotniczego to ogromna skarbnica doświadczeń, to wspaniałe wzloty bohaterstwa, to niewyczerpane źródło ideologicznego wychowania młodych zastępów partyjnych, to przedmiot dumy, zarówno proletariackiej, jak i narodowej.

(Dalszy ciąg na str. 4 i 5)

WYNIKI LIPCOWEGO PLENUM KC PPR

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Jeśli bowiem z całej historii naszego narodu czerpiemy doświadczenie, otuchę i siły z walczących w jego łonie sił wolności i postępu, jeśli walka ta na przestrzeni dziejów jest przedmiotem naszej dumy narodowej, to szczególną dumą napawać nas musi i szczególnym pietyzmem otaczać musimy 70-letni okres zmagań przodującej klasy narodu, klasy robotniczej, która przez wszystkie trudności i załamania, w samotnej często walce przeciw wstecznym klasom panującym, wysoko dzierżyła sztandar wolności i postępu, sztandar wyzwolenia społecznego i narodowego.

Tej tradycji rewolucyjnego ruchu robotniczego nie wolno odrywać od walki wyzwoleńczej narodu, bowiem w warunkach imperializmu, w których rozwinęła się robotnicza walka klasowa, była ona najistotniejszym, najpełniejszym wyrazem walki wyzwoleńczej narodu.

Sto lat temu stwierdził już zresztą Manifest Komunistyczny Marksa i Engelsa:

„Wobec tego, że proletariat musi przede wszystkim zdobyć sobie władzę polityczną, podnieść się do poziomu klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród — jest sam jeszcze narodowym, aczkolwiek bynajmniej nie w znaczeniu burżuazyjnym".

Dziś, kiedy się już **proletariat ukonstytuował jako naród**, musimy jasno zdawać sobie sprawę ze wszystkich sił wewnętrznych i zewnętrznych, które przygotowały i umożliwiły jego zwycięstwo.

Podobnie ,jak całej międzynarodowej klasie robotniczej, walce proletariatu polskiego towarzyszył rozłam w jego własnych szeregach. W Polsce, na skutek szczególnych warunków jej rozwoju historycznego, rozłam ten był i bardziej długotrwały i głębszy niż w innych krajach.

Pół wieku z górą toczyła się zacięta walka w polskim ruchu robotniczym między nurtem rewolucyjnego marksizmu i nurtem drobnomieszczańskiego reformizmu, między internacjonalizmem i nacjonalizmem, pół wieku z górą trwał rozłam w polskiej klasie robotniczej, który **MY TERAZ OSTATECZNIE PRZEZWYCIĘŻAMY.**

LIKWIDUJEMY ZŁE TRADYCJE KONTYNUUJEMY DOBRE

W swoim przemówieniu na akademii pierwszomajowej tow. **WIESŁAW** z naciskiem podkreślił konieczność właściwego stosunku do tradycji jednoczących się partii:

„Tak jak PPR-owcy są dumni ze swej inicjatywy zjednoczeniowej, tak PPS-owcy mają słuszne prawo do dumy z tego powodu, że wprowadzili swoją partię na drogę jedności i że jedność taką realizują. Ten kto wystąpił z inicjatywą jedności, wziął równocześnie na siebie większy obowiązek pracy ideologiczno-wychowawczej i polityczno-propagandowej, winien wykazać większą umiejętność w montowaniu tej jedności, musi pamiętać o tym, że zjednoczenie dwu partii oznacza przede wszystkim likwidację błędów i złych tradycji w ruchu robotniczym, a nie przekreśla dobrych tradycji łączących się partii. Na dobrych tradycjach oprzemy zjednoczoną partię i zawsze będziemy do nich nawiązywać tak, jak dzisiaj nawiązujemy do dobrych tradycji naszych poprzedników".

Nasza partia choć powstała jako nowa partia, zawsze podkreślała swoją żywą łączność z rewolucyjnym nurtem klasowym w polskim ruchu robotniczym, reprezentowanym przez SDKP i L i KPP. Nawiązujemy do chlubnej tradycji **SDKP i L** jako do jedynej w owym okresie polskiej partii marksistowskiej, która wiązała wszystkie swe nadzieje z rewolucyjną walką klasową z caratem i polską burżuazją, a nie z reformizmem i nacjonalizmem, która nigdy nie odrywała sprawy wyzwolenia narodowego od sprawy wyzwolenia społecznego klasy robotniczej, a zawsze stawiała na wspólną walkę polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym proletariatem Rosji, jako na jedyną w warunkach imperializmu drogę do wyzwolenia społecznego i narodowego.

NURT REWOLUCYJNY POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

Właśnie ta zasadnicza, internacjonalistyczna postawa SDKP i L i jej bezkompromisowa walka przeciw wszelkim nacjonalistycznym próbom związania polskiej klasy robotniczej z ościennym imperializmem zadecydowała o ogromnej roli polskiej klasy robotniczej w rewolucji 1905 roku i w późniejszych jej walkach rewolucyjnych, które podminowując carat, stanowiły zarazem w ówczesnych warunkach najbardziej realny wkład do dzieła niepodległości Polski.

Nawiązujemy do bojowej tradycji **KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI**, która na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego, mimo ciężkie błędy i załamania, była jedyną przedstawicielką nurtu rewolucyjnego w klasie robotniczej, skutecznie mobilizowała masy do oporu ofensywie kapitalistycznej i faszystowskiej, nieugięcie sposobiła klasę robotniczą i masy chłopskie do walki o władzę i jedyna w społeczeństwie polskim słusznie oceniała światowe znaczenie rewolucji socjalistycznej w Rosji, a drogę do ugruntowania niepodległości Polski widziała w zdobyciu władzy przez masy ludowe i w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Ścigana i prześladowana przez rząd, stale zapełniając więzienia i Berezę Kartuską, wychowała KPP tysięczne zastępy nieustraszonych i zdyscyplinowanych żołnierzy sprawy klasy robotniczej, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej zapełnili szeregi PPR, Gwardii Ludowej i Armii Ludowej i wszędzie gdzie rzucił ich los — w ZSRR i we Francji — walczyli — organizowali zbrojną walkę przeciw faszyzmowi o Polskę Ludową.

Nawiązując do chlubnych tradycji SDKP i L i KPP, nasza partia nigdy nie osłabiła swego ognia krytyki i wobec luksemburgistowskich wypaczeń marksizmu w SDKP i L i wobec ciężkich błędów KPP.

Na całej działalności SDKP i L ciążyła fałszywa luksemburgistowska teoria o automatycznym krachu kapitalizmu, niezrozumienie przez nią znaczenia rewolucyjnego programu żądań chłopskich i zdobycia sojusznika chłopskiego, jak również negowanie rewolucyjnego znaczenia leninowskiego hasła **prawa do samookreślenia aż do oderwania** dla realizacji przodującej roli klasy robotniczej w narodzie i mobilizacji mas chłopskich i drobnomieszczańskich we wspólnej walce z klasą robotniczą. Błędy te zaciążyły również fatalnie na rozwoju KPP, która nie potrafiła przezwyciężyć ich do końca, a ponadto obarczona była mechaniczną często i doktrynerską oceną, co mimo przeprowadzonych pod jej przewodem bohaterskich strajków i bitew klasowych, nie pozwoliło KPP w momentach decydujących poprowadzić za sobą podstawowych mas ludowych.

Fatalne te błędy, płynące z teorii luksemburgistowskich, oraz dziecięcej choroby lewicowości w SDKP L i KPRP sprawiły, że rozbicie imperializmu wielkorosyjskiego i proklamowanie niepodległości Polski przez zwycięską rewolucję rosyjską, jak również bohaterską walkę polskiej klasy robotniczej z caratem i innymi zaborcami — zdyskontowała, w oparciu o reformistyczną i nacjonalistyczną PPS burżuazja polska, zdobywając w Polsce władzę.

W walce między rewolucyjnym i internacjonalistycznym nurtem w polskim ruchu rewolucyjnym, a nurtem reformistycznym i nacjonalistycznym niemałe miejsce w okresie przed pierwszą wojną światową zajmowała sprawa stosunku do walki narodowo-wyzwoleńczej.

Żywioły reformistyczne i nacjonalistyczne po dziś dzień usiłują pielęgnować legendę o ich rzekomo słusznym stanowisku w przeszłości w tej sprawie.

SŁUSZNOŚĆ ZAŁOŻEŃ NURTU REWOLUCYJNEGO POTWIERDZIŁA HISTORIA

Nie pomniejszając jednak bynajmniej luksemburgistowskich błędów SDKP i L w sprawie stosunku do niepodległości Polski, należy stwierdzić, że **HISTORIA DWUKROTNIE PRZYZNAŁA RACJĘ ZASADNICZYM STRATEGICZNYM ZAŁOŻENIOM REWOLUCYJNEGO I INTERNACJONALISTYCZNEGO NURTU W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM — ZARÓWNO W PIERWSZEJ JAK I W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ.** Fakt bowiem odzyskania drugiej niepodległości przez naród polski w rezultacie rewolucji socjalistycznej w Rosji i rozwijających się pod jej wpływem ruchów rewolucyjnych w Środkowej Europie, potwierdził **słuszność strategicznej stawki SDKP i L na współdziałanie rewolucyjne z proletariatem rosyjskim,** a fakt uzyskania trzeciej niepodległości przez naród polski w rezultacie zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem potwierdził **słuszność stanowiska zarówno komunistów polskich, niestrudzenie wskazujących na ZSRR, jako naturalnego sojusznika narodu polskiego, jak i PPR, która w okresie okupacji słusznie oceniała niespożyte siły ZSRR i orientowała zbrojną walkę narodu polskiego przeciwko okupantowi na współdziałanie z Armią Czerwoną.**

Historia też dwukrotnie wydała wyrok na nurt reformistyczny i nacjonalistyczny w polskim ruchu robotniczym, który przed pierwszą wojną światową reprezentował stawkę na odzyskanie niepodległości w oparciu o jeden z bloków mocarstw imperialistycznych, a więc koncepcję Polski burżuazyjnej, kadłubowej i wasalnej, wobec imperializmu, a w drugiej wojnie światowej w postaci WRN stawiał na klęskę ZSRR, czyli znowu na Polskę burżuazyjną, kadłubową i wasalną wobec imperializmu.

ŹRÓDŁO SIŁY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Ogromna zasługa i źródło siły POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ polega na tym, że potrafiła ona jeszcze w okresie okupacji nie tylko nawiązać do chlubnych tradycji rewolucyjnego nurtu w polskim ruchu robotniczym ,ale i surowo skrytykować i przezwyciężyć jego błędne antymarksistowskie koncepcje. Właśnie dlatego PPR mogła się wysunąć, jako przodująca partia klasy robotniczej i hegemon walki narodowo-wyzwoleńczej najszerszych mas ludowych. Słuszna **marksistowska linia polityczna PPR** sprawiła też, że w walce z reakcyjną teorią dwóch wrogów reprezentowaną w ruchu robotniczym przez WRN, który w nienawiści klasowej do ZSRR rozbrajał i pchał na manowce klasę robotniczą i naród polski w obliczu groźby całkowitego wyniszczenia narodu przez okupanta hitlerowskiego, PPR zespoliła swoje wysiłki z RPPS, reprezentującą lewy nurt socjalizmu polskiego, kładąc zręby przyszłego rozwoju jednolitego frontu.

Oznaczało to również nawiązanie do najlepszych tradycji polskiego ruchu robotniczego, bowiem w ciągu pięćdziesięcioletniego okresu walki i rewolucyjnego i reformistycznego skrzydła polskiej klasy robotniczej, niejednokrotnie dochodziło do współdziałania mas robotniczych obydwu nurtów.

Partia nasza zresztą, oceniając w zasadzie pozytywnie walkę SDKP i L i KPP przeciw reformistycznej i nacjonalistycznej PPS bynajmniej nie traktuje przedwojennej PPS, jako zwartej całości. Na odwrót, **na przestrzeni całej historii PPS widzimy rozwijający się w niej i działający lewy nurt.**

LEWY KIERUNEK W POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Wiadomo, że w pewnych okresach nurt ten nabierał dużej siły i nawet wyemancypował się w oddzielną partię. Chodzi tu o **PPS—Lewicę**, powstałą w ogniu walki rewolucyjnej w 1906 r. i działającą odrębnie od tzw. Frakcji Rewolucyjnej aż do zjednoczenia się z SDKP i L w 1918 r. i utworzenia z nich KPRP.

W ciągu międzywojennego dwudziestolecia ten lewy nurt, aczkolwiek zawsze znajdował się w mniejszości, to jednak w niektórych okresach, a szczególnie po przewrocie hitlerowskim w Niemczech, nabierał dość znacznej siły i wywierał niemały wpływ na masy robotnicze, skupione wokół PPS. Nurt ten jednak, jak wiadomo, nie był dość silny, aby zmienić linię reformistycznego i piłsudczykowskiego kierownictwa PPS. Zasadnicza zmiana zaszła dopiero w okresie okupacji, gdy **LEWY NURT PPS UKONSTYTUOWAŁ SIĘ W SAMODZIELNĄ PARTIĘ RPPS.** Utworzenie RPPS zapoczątkowało nowy rozwój PPS.

W istocie rzeczy PPS już od pierwszych dni swojej działalności w Polsce Ludowej jest partią o nowych i odmiennych w stosunku do starej, przedwojennej, reformistycznej i nacjonalistycznej PPS cechach. Składa się na to przede wszystkim stosunek do sprawy jednolitego frontu z rewolucyjnym skrzydłem klasy robotniczej i postawa wobec ZSRR.

Czynny udział PPS obok PPR w budowie zrębów Polski Ludowej musiał doprowadzić do pogłębienia jednolitego frontu i do rewizji wielu zasad przedwojennego PPS-owskiego socjal - demokratyzmu.

W ZJEDNOCZONEJ PARTII ZGODNA OCENA TRADYCJI

Rewizja ta z natury rzeczy nie mogła pominąć oceny tradycji. Po znanych przemówieniach tow. **CYRANKIEWICZA**, który zapoczątkował w PPS doniosłą pracę rewizji ideologicznej przeszłości i nawiązał do twórczej myśli marksistowskiej lewicowego nurtu w PPS, cenną pracę w tym kierunku kontynuuje tow. **JABŁOŃSKI. We wspólnej, zjednoczonej partii nie może bowiem być odrębnych ocen tradycji. Na odwrót, dzieło jedności organicznej będzie dopiero wtedy posiadać trwały fundament, gdy chlubne tradycje SDKP i L i KPP będą tak samo drogie członkom PPS, jak drogie są członkom PPR i gdy tradycje rewolucyjnej działalności i twórczej myśli lewego nurtu PPS będą tak samo bliskie członkom PPR, jak bliskie są członkom PPS.**

I aby nie pozostawić żadnych wątpliwości i postawić wszystkie kropki nad „i" — tym większa będzie zwartość ideologiczna, a więc i siła **ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ**, im większa praca ideologiczna przeprowadzona będzie jeszcze przed zjednoczeniem w obydwu partiach robotniczych nad przezwyciężeniem i odrzuceniem z tradycji obu nurtów ruchu robotniczego w Polsce: w PPR — pozostałości ideologicznych luksemburgizmu i sekciarstwa, w PPS — reformizmu i nacjonalizmu, które bynajmniej nie są jeszcze doszczętnie u nas wykorzenione.

Można nie wątpić, że PPR do końca przezwycięży to, co jest złego w ideologicznej tradycji jej poprzedników. Można też nie wątpić, że jakby się to nie podobało prawicowym PPS-owcom, bezkrytycznym gloryfikatorom 56-letniej tradycji PPS, jednolitofrontowe kierownictwo PPS kontynuować będzie i pogłębiać z całą stanowczością ideologiczną rewizję i przezwyciężanie ujemnych elementów tych tradycji.

WKŁAD PPR

Towarzysze!

W przededniu zjednoczenia z PPS trzeba, abyśmy sobie zdali sprawę z dorobku PPR i jej wkładu ideologicznego w ciągu 7 lat jej istnienia.

Wkład ten wyraził się przede wszystkim w wykuciu przez PPR w okresie okupacji koncepcji walki narodowo - wyzwoleńczej w oparciu o ZSRR i wszystkie siły postępowe w świecie, koncepcje hegemonii klasy robotniczej, w walce narodowo - wyzwoleńczej, koncepcji realizującej jasno linię klasową. **TRZONEM FRONTU NARODOWO - WYZWOLEŃCZEGO ZGODNIE Z TĄ KONCEPCJĄ BYŁA KLASA ROBOTNICZA, MASY PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW, ORAZ INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ.**

Taki też był skład **GWARDII LUDOWEJ I ARMII LUDOWEJ.** Wbrew zaciekłym i nieprzebierającym w środkach atakom wszystkich grup reakcyjnych i pseudo - demokratycznych, hołdujących teorii dwóch wrogów,

koncepcja ta zwyciężyła dlatego, że oparta była na realistycznej marksistowskiej analizie układu sił społecznych i politycznych w kraju, dlatego, że oparta była na nierozerwalnym sojuszu rewolucji polskiej i rewolucji rosyjskiej, że narodowe i społeczne wyzwolenie Polski spod faszystowskiego jarzma wiązała z triumfem kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR, dlatego, że PPR skupiała w swoich szeregach czołowy oddział klasy robotniczej i rewolucyjnych chłopów, dlatego, że PPR uzbrojona była w ideologię marksizmu - leninizmu.

Ta koncepcja PPR legła u podstaw KRN, tworzącej fundamenty państwowości polskiej, koncepcja ta przenikała działalność PKWN i stała się źródłem wyzwolenia polskiej dynamiki narodowej i społecznej w klasie robotniczej i chłopstwie pracującym, w procesie realizacji historycznych reform społecznych i budowy państwa ludowego, jego wojska, organów bezpieczeństwa i administracji.

DEMOKRACJA LUDOWA

Ogromny też jest wkład PPR w wykucie i realizację koncepcji demokracji ludowej w Polsce, jako nowego systemu politycznego, który powstał na gruncie nowego układu sił klasowych w skali międzynarodowej i krajowej w wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej nad imperializmem niemieckim i na fali antyfaszystowskiej walki narodowo - wyzwoleńczej, kierowanej przez klasę robotniczą, na fali rewolucyjnych dążeń mas pracujących do budowy nowego ustroju społecznego.

DEMOKRACJA LUDOWA JEST NOWĄ, ODMIENNĄ OD DYKTATURY PROLETARIATU DROGĄ DO SOCJALIZMU, KTÓRA STAŁA SIĘ MOŻLIWA DZIĘKI ZWYCIĘSTWU SOCJALIZMU W ZSRR NA DRODZE DYKTATURY PROLETARIATU.

Demokracja ludowa wyrasta z pnia ideologicznego marksizmu - leninizmu i nie ma nic wspólnego z socjaldemokratyczną teorią pokojowego wrastania w socjalizm. **W Polsce demokracja ludowa jest owocem walk rewolucyjnych, toczonych w ciągu wielu dziesięcioleci przez klasę robotniczą o władzę i triumfem idei solidarności mas pracujących Polski i ZSRR, głoszonej w ciągu dziesięcioleci przez rewolucyjny nurt polskiej klasy robotniczej.**

Decydujący wkład PPR w koncepcję i realizację demokracji ludowej w Polsce przejawia się przede wszystkim w budowaniu od podstaw **NA ZASADACH KLASOWYCH**, podstawowych ogniw aparatu państwowego (wojsko, bezpieczeństwo, milicja) i przyśpieszonym tempie demokratyzacji innych ogniw państwowych, oraz w wyzwalaniu aktywności rewolucyjnej i twórczej inicjatywy klasy robotniczej i chłopów pracujących w procesie realizacji reform społecznych i walki z reakcją.

Wystarczy wspomnieć rolę PPR w oddolnej realizacji reformy rolnej, w oddolnej faktycznej nacjonalizacji zakładów przemysłowych, w organizacji mas robotniczych i chłopskich w ORMO, w walce z reakcją mikołajczykowską, w organizacji masowych form okiełznania spekulacji itd.

Tyle towarzysze o zasadniczym dorobku i wkładzie ideologicznym PPR w walce narodowo - wyzwoleńczej i w budowie od podstaw nowego ustroju Demokracji Ludowej.

O jasną perspektywę rozwoju Demokracji Ludowej ku socjalizmowi

Jeśli nie może budzić wątpliwości, że jednoczące się partię klasy robotniczej muszą mieć wspólny pogląd na przeszłość, na tradycje ruchu robotniczego, to jeszcze bardziej niewątpliwe jest, że **MUSZĄ ONE POSIADAĆ JASNY PROGRAM NA PRZYSZŁOŚĆ.** Tylko ,bowiem ruch, posiadający jasną perspektywę socjalistyczną i świadomość dróg do niej wiodących, potrafi wytworzyć w sobie konieczne siły twórcze i prężność, niezbędną dla realizacji tego wielkiego celu.

Wszelkie zacieranie perspektywy socjalistycznej w naszych warunkach musi prowadzić do tych samych rezultatów, do których prowadziła znana maksyma rewizjonistów marksizmu na przełomie dwudziestego wieku: cel jest niczym, ruch jest wszystkim — do spełzania z linii walki klasowej, do teorii rozejmu klasowego i do wyjałowienia i skarłowacenia ruchu ze wszystkimi z tego wynikającymi zgubnymi konsekwencjami.

Obydwie, łączące się partie klasy robotniczej jako swój cel ostateczny głoszą zbudowanie SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO, POLSKI SOCJALISTYCZNEJ. Aby jednak wytyczyć słuszne drogi, prowadzące do ustroju nieznającego wyzysku człowieka przez człowieka, do ustroju socjalistycznego, trzeba mieć stale przed oczyma wszystkie formacje gospodarcze, współistniejące w naszym systemie demokracji ludowej, ich ciężar gatunkowy i ogólny kierunek rozwoju.

Wiadomo, że w naszym systemie demokracji ludowej współistnieją obok siebie 3 formacje gospodarcze: socjalistyczna, kapitalistyczna i drobnotowarowa.

ELEMENTY SOCJALISTYCZNE NASZEJ GOSPODARKI

Jakiż jest obecnie ciężar gatunkowy socjalistycznych elementów naszej gospodarki?

W przemyśle, państwowy, samorządowy i spółdzielczy sektor zajmuje POZYCJĘ DOMINUJĄCĄ, wytwarzając 85 proc. całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej i zatrudniając 75 proc. całości pracowników, zatrudnionych w działalności przemysłowej i rzemieślniczej.

Również dominująca jest pozycja sektora państwowego **w komunikacji i transporcie** (koleje państwowe, PKS, państwowa żegluga wodna i morska) oraz **w finansach**, gdzie **CAŁY SYSTEM BANKOWY JEST PAŃSTWOWY.**

W budownictwie państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane wykonają w tym roku łącznie z robotami, dokonywanymi systemem gospodarczym, około 60 proc. całości planu w dziedzinie inwestycyj o charakterze budowlanym.

W rolnictwie publiczna własność rolna zajmuje około 10 proc. ziemi ornej i daje około 7,5 proc. ogólnej i 10 proc. towarowej produkcji zbóż.

W handlu, po znacznym okiełznaniu i ograniczeniu spekulatywnych elementów kapitalistycznych w ciągu 1947 i 1948 r. i po wyprostowaniu kapitalistycznych wypaczeń w spółdzielczym systemie wymiany — **POWAŻNIE WZROSŁY ELEMENTY GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ.** A więc w obrocie hurtowym artykułami przemysłowymi zbyt za pośrednictwem hurtu państwowego wynosi 59,1 proc., za pośrednictwem hurtu spółdzielczego 36,6 proc. i tylko 4,3 proc. za pośrednictwem hurtu prywatnego.

WYNIKI LIPCOWEGO PLENUM KC PPR

(Dokończenie ze str. 4)

Poważne postępy, osiągnięte również zostały na odcinku obrotu artykułami spożywczymi i rolniczymi. Jeśli chodzi o zboże Państwowy Fundusz Aprowizacyjny zakupuje bezpośrednio 16 proc., poprzez spółdzielnie — 70 proc. i poprzez hurt prywatny — 14 proc. Gorsza jest sytuacja na odcinku mięsnym, gdzie aparat państwowy i spółdzielczy ujmuje zaledwie niespełna 40 proc. hurtowego obrotu.

W sumie jednak w zakresie całości obrotu hurtowego artykułami przemysłowymi i rolnymi łącznie szacunkowy udział elementów socjalistycznych (państwowych i spółdzielczych) oceniać obecnie można na około 60 — 70 proc.

Inaczej przedstawia się sprawa w handlu detalicznym, gdzie udział spółdzielczości i państwowych domów towarowych oraz innych form handlu państwowego sięga tylko 25—30 proc.

Widzimy więc, że elementy socjalistyczne w naszej gospodarce mają pozycje dominujące w przemyśle, komunikacji i bankowości, że stanowią już czynnik decydujący w handlu hurtowym, że rosną stale w handlu detalicznym i że zajmują poważne, aczkolwiek mało jeszcze produkcyjne wyzyskane pozycje w rolnictwie.

SEKTOR KAPITALISTYCZNY

Przejdźmy z kolei do analizy sektora kapitalistycznego i drobnotowarowego.

Jeśli chodzi o gospodarkę kapitalistyczną w Polsce, to składają się na nią następujące czynniki:

1 18 tys. przedsiębiorstw przemysłu prywatnego i budownictwa, zatrudniających blisko 200.000 osób,

2 pewna część samoistnych warsztatów rzemieślniczych, posługujących się dużą liczbą sił najemnych,

3 prywatny handel hurtowy,

4 pewna część prywatnego handlu detalicznego o charakterze kapitalistycznym,

5 kapitalistyczna część gospodarstw rolnych, która stanowi co najmniej około 10 proc., ogólnej ich ilości,

6 inne grupy kapitalistyczne, jak właściciele kamienic czynszowych, prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych itd.,

i wreszcie liczni spekulanci różnego autoramentu.

STRUKTURA GOSPODARKI DROBNOTOWAROWEJ

Jeżeli chodzi o gospodarkę drobnotowarową w Polsce, to składają się na nią następujące elementy:

1 przeważająca część (140 tysięcy) samoistnych warsztatów rzemieślniczych (ogólna liczba zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych 327 tys.),

2 przeważająca część prywatnych detalicznych przedsiębiorstw handlowych i usługowych (ogólna liczba zatrudnionych w detalicznych prywatnych przedsiębiorstwach handlowych ok. 300 tys.),

3 około 90 proc. gospodarstw rolnych, a mianowicie gospodarstwa drobne i średnie.

UKŁAD SIŁ

Jeżeli spróbować porównać zasięg sektora socjalistycznego, drobnotowarowego i kapitalistycznego na podstawie jedynego przy obecnym stanie naszej statystyki dostępnego wskaźnika — mianowicie wskaźnika, który odpowiadałby na pytanie — **WIELE OSÓB ZATRUDNIONYCH JEST W KAŻDYM Z TYCH SEKTORÓW,** to otrzymalibyśmy następujący szacunkowy stosunek procentowy:

Sektor socjalistyczny 24 proc.,

sektor kapitalistyczny 14 proc.,

sektor drobnotowarowy 64 proc.

Rzecz jasna, że liczby te nie mają nic wspólnego z podziałem ludności według klas społecznych, gdyż na przykład dane odnoszące się do sektora kapitalistycznego zawierają nie tylko liczbę właścicieli kapitalistycznych gospodarstw rolnych, czy też przedsiębiorstw przemysłowych, ale i zatrudnionych w tych gospodarstwach i przedsiębiorstwach robotników itd. Liczby te mają jedynie na celu charakterystykę zasięgu poszczególnych sektorów, na podstawie bardzo dla tego celu niedoskonałego, ale jedynie w danej sytuacji możliwego wskaźnika zatrudnienia. Z tymi zastrzeżeniami i w tym charakterze liczby te mogą być zastosowane do naszej analizy.

Co wynika z tych liczb? Z liczb tych wynika, że pomimo znacznego zasięgu sektora w założeniu swym socjalistycznego, sektor kapitalistyczny w Polsce współczesnej zajmuje poważne pozycje, zaś przeważającym dla Polski współczesnej, zwłaszcza na wsi, jest typ gospodarki drobnotowarowej.

Było by z gruntu fałszywe mierzyć siłę sektora kapitalistycznego w naszej gospodarce wyłącznie jego własnym zasięgiem. Jest podstawową prawdą marksizmu - leninizmu, że „drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, co chwila, żywiołowo i w skali masowej" (LENIN). Chłopi polscy pamiętają sprzed wojny i z okresu okupacji, jak wyzysk obszarniczy i bogaczy wiejskich powodował szybki proces różniczkowania się wsi.

PROCES RÓŻNICZKOWANIA WSI

Na czym ten proces polegał? Polegał on na tym, że jak mówi STALIN „bogacili się i szli w górę kapitaliści wiejscy. Popadali w nędzę i w ruinę biedni gospodarze i szli pod jarzmo kapitalistów wiejskich. Pełzli do góry, aby stać się kapitalistami średni gospodarze i za każdym razem spadali w dół, mnożąc szeregi biedoty ku radości wiejskich kapitalistów".

Ten proces różniczkowania się wsi został wstrzymany w Polsce Ludowej przez reformę rolną i zasiedlenie Ziem Odzyskanych, co spowodowało przejście części biedoty wiejskiej do rzędu średnich gospodarzy.

Ten proces jest hamowany przez całą politykę rządu ludowego w dziedzinie podatkowej, obcinającą w pewnej mierze dochody bogaczy wiejskich, politykę kredytową, która powinna przede wszystkim okazywać pomoc biednym i średnim chłopom, chociaż nie zawsze tak się dzieje w praktyce, politykę cen za artykuły rolnicze, zmierzającą do zapewnienia chłopom pracującym opłacalnych cen na produkty rolnicze, lecz bez wybujałości spekulacji itd.

Polityka ta może tylko hamować i ograniczać proces różniczkowania wsi i rozwijania się elementów kapitalistycznych — nie może jednak całkowicie powstrzymać tych procesów.

Na wsi polskiej bowiem obok 10 proc. gospodarstw kapitalistycznych jest 60 proc. gospodarstw do 5 ha i kapitalista wiejski przez zatrudnianie siły najemnej, przez lichwę zbożową i pieniężną, przez system odróbek, przez wypożyczanie siły pociągowej i inwentarza, przez dzierżawę i skup ziemi rośnie w siłę i spycha i rujnuje biednych i średnich chłopów.

JAK ZAPOBIEC UBOŻENIU MAŁOROLNYCH CHŁOPÓW

Wynika więc z tego, że dla uniknięcia degradacji i zubożenia biednych i średnich chłopów nie wystarczy realizowanie przez demokrację ludową stopniowego podporządkowywania, ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych. Dla całkowitego wyparcia tych elementów konieczna jest jeszcze taka przebudowa bazy tych elementów — drobnotowarowej gospodarki, **ABY NIE MÓGŁ Z NIEJ RODZIĆ SIĘ KAPITALIZM,** a to jest możliwe jedynie przez przebudowę gospodarki drobnotowarowej, przez jej zespolenie, a więc wzmożenie jej siły, przez stworzenie form gospodarki socjalistycznej na wsi. Bez tego niepodobna zbudować społeczeństwa socjalistycznego.

Jaką drogą może być dokonana ta przebudowa drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w gospodarkę socjalistyczną? Plenum naszego Komitetu Centralnego dało na to pytanie jasną odpowiedź.

Masowy i wszechstronny rozwój spółdzielczości wiejskiej, wszystkich jej form, a w szczególności wyższej jej formy spółdzielczości produkcyjnej — oto droga przebudowy drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w gospodarkę socjalistyczną.

Rozwój spółdzielczości i w tej liczbie spółdzielczości produkcyjnej, nie jest nowym hasłem na wsi polskiej. W ciągu lat 50-ciu ruch ludowy niezmiennie szerzył propagandę spółdzielczości, widząc w niej drogę podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi. W warunkach jednak panowania kapitalizmu, spółdzielczość nie mogła otrzymać szerokiego rozmachu, a istniejące spółdzielnie musiały się podporządkowywać kapitalistom, stając się kolektywną instytucją kapitalistyczną.

Inne jednak są możliwości i perspektywy rozwoju spółdzielczości na wsi w warunkach demokracji ludowej, gdy władza polityczna znajduje się w rękach robotników i chłopów i gdy władza ta rozporządza wielką siłą gospodarczą w postaci przemysłu państwowego, handlu państwowego i spółdzielczego, banków państwowych, jednym słowem potężną dyspozycję gospodarczą, która przez odpowiedni rozdział kredytów, odpowiednią politykę rozdziału artykułów przemysłowych, może uwolnić spółdzielczość od podporządkowania się elementom kapitalistycznym.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ — JEDYNIE DROGĄ UWOLNIENIA CHŁOPA OD WYZYSKU KAPITALISTYCZNEGO

W WARUNKACH DEMOKRACJI LUDOWEJ SPÓŁDZIELCZOŚĆ JEST JEDYNĄ DROGĄ UWOLNIENIA SIĘ CHŁOPSTWA OD WYZYSKU KAPITALISTYCZNEGO, JEDYNĄ DROGĄ POWSTRZYMANIA KAPITALISTYCZNEGO ROZWOJU WSI, JEDYNĄ DROGĄ ZHARMONIZOWANIA INDYWIDUALNEGO INTERESU CHŁOPA Z INTERESEM OGÓLNOPAŃSTWOWYM.

Stoimy na gruncie rozwoju wszystkich trzech dziedzin spółdzielczości rolniczej — zaopatrzenia, zbytu i produkcji. **KLUCZOWE ZNACZENIE MIEĆ BĘDZIE JEDNAK ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ,** ta dziedzina bowiem spółdzielczości może dopiero umożliwić szybkie przeniknięcie na wieś nowoczesnej techniki i wiedzy rolniczej, podniesienie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego i radykalne wyjście ze ślepego zaułka rozwoju kapitalizmu na wsi. Proces przejścia gospodarki drobnotowarowej do gospodarki spółdzielczej pod względem zaopatrzenia, zbytu i produkcji, a więc do gospodarki zespołowej, nie może być w naszych warunkach ani procesem łatwym, ani szybkim.

Trzeba, aby nasz przemysł państwowy mógł dostarczyć wsi dostatecznych ilości nowoczesnych maszyn rolniczych, nawozów, traktorów, samochodów, energii elektrycznej.

Trzeba, aby nasze państwo ludowe było w stanie udzielić wsi wielkiej pomocy finansowej.

Trzeba wreszcie, aby same masy chłopskie przekonały się na własnym doświadczeniu, że droga gospodarki spółdzielczej, zespołowej, stanowi dla nich jedyną obronę przed kapitalistą wiejskim, przed kapitalistycznym rozwojem wsi i przed ruiną, którą ten rozwój przynosi indywidualnej gospodarce chłopskiej—wszystko to wymaga i wielkich środków i długiego czasu.

Jeden z twórców naukowego socjalizmu, Fryderyk Engels, u schyłku swego życia genialnie przewidywał:

„Stoimy zdecydowanie po stronie drobnego chłopa, będziemy robić wszystko co możliwe, żeby mógł on znośnie żyć, żeby ułatwić mu przejście do pracy zespołowej w wypadku, jeżeli się na to zdecyduje. W wypadku zaś jeżeli on jeszcze nie będzie w stanie przyjąć tej decyzji, postaramy się dać mu możliwie najwięcej czasu do pomyślenia o tym na swoim skrawku ziemi".

Wszechstronny i stopniowy, oparty o rozwój przemysłu, nagromadzenie środków finansowych i przekonania mas, rozwój spółdzielczości w zakresie zbytu, zaopatrzenia i produkcji, rozwój związany z wypieraniem, a w ostatecznym rezultacie i likwidacją kapitalizmu, oto droga przekształcania gospodarki drobnotowarowej na wsi, a również i w specyficznych dla miasta formach w mieście, w kierunku socjalistycznym.

Oto perspektywa rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi, nakreślona przez nasze Plenum w przeddzień zjednoczenia.

O ZAOSTRZENIU SIĘ WALKI KLASOWEJ I ZADANIACH PARTII

Marksizm - leninizm uczy nas, że

„nie było jeszcze w historii takich wypadków, żeby umierające klasy dobrowolnie schodziły ze sceny. Nie było jeszcze w historii takich wypadków, żeby umierająca burżuazja nie wypróbowała wszystkich resztek swych sił dlatego, żeby obronić swoje istnienie" (STALIN).

W warunkach demokracji ludowej, w warunkach istnienia klas antagonistycznych rozwój do socjalizmu nie może odbywać się inaczej, jak tylko drogą ostrej walki klasowej.

Trzeba stwierdzić z całą siłą, że po wielkiej batalii klasowej, którą było zwycięstwo wyborcze obozu demokracji ludowej i rozbicie PSL-owskiej mikołajczykowskiej reakcji, W PARTII NASZEJ ZMNIEJSZYŁO SIĘ POCZUCIE OSTROŚCI WALKI KLASOWEJ.

W niektórych ogniwach partyjnych wytworzyły się nawet szkodliwe złudzenia sprzyjające beztrosce politycznej, sprzyjające rodzeniu się teorii „o wygasaniu walki klasowej" i „pokojowym wrastaniu w socjalizm".

FRONT WALKI KLASOWEJ

A przecież praktyka dnia codziennego dostarcza nam tysiącznych przykładów zaciętej walki klasowej, która toczy się w Polsce.

Czymże, jak nie walką klasową jest walka z bandami, z dywersją, sabotażem i szpiegostwem?

Czymże, jak nie walką klasową jest masowa akcja przeciw dezorganizowaniu naszego życia gospodarczego przez kapitalistów miejskich i wiejskich, usiłujących podbić ceny?

Czymże, jak nie walką klasową są usiłowania kapitalistów miejskich i wiejskich przerzucenia ciężaru podatków na biednych i średnich chłopów oraz rzemieślników?

Czymże, jak nie walką klasową jest walka przeciw wstecznictwu i politykierstwu, szerzonemu przez część kleru pospołu z bogaczami wiejskimi?

A walka przeciw przechwytywaniu kredytów dla biednych i średnich chłopów przez bogaczy wiejskich, a walka przeciw opanowaniu spółdzielni rolniczych przez kapitalistów wiejskich, a walka przeciw wyzyskowi robotników i parobków przez miejskich i wiejskich kapitalistów, a walka przeciw nadużyciom i kradzieży mienia publicznego, przeciw korumpowaniu naszego aparatu gospodarczego przez kapitalistów — czy wszystko to nie jest przejawem ostrej walki klasowej?

Trzeba zaostrzyć czujność naszej partii na działalność wroga klasowego, trzeba, aby każdy członek partii czuł się żołnierzem w tej wielkiej bitwie klasowej, która się toczy i aby widział i umiał rozpoznawać wroga klasowego.

NOWA TREŚĆ SOJUSZU ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO

Szczególne zadania stoją przed partią na wsi.

Jeśli w pierwszych latach treścią sojuszu robotniczo - chłopskiego była walka o reformę rolną, o zasiedlenie Ziem Odzyskanych, o likwidację zbrojnych band reakcyjnych na wsi, to obecnie **SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI WYPEŁNIA SIĘ NOWĄ TREŚCIĄ.**

Teraz jego treścią musi się stać polityka ograniczenia wzrostu i wpływów kapitalistów wiejskich, polityka obrony biednego i średniego chłopa przed ich wyzyskiem, polityka rozwoju w miarę narastających możliwości spółdzielczości wiejskiej, a w szczególności spółdzielczych ośrodków maszynowych.

I podobnie, jak w okresie reformy rolnej, robotnicy pomagali chłopom dzielić ziemię obszarniczą, tak dzisiaj nasza Partia powinna rozwijać wszystkie formy żywej łączności klasy robotniczej z pracującymi chłopami, jak na przykład patronowanie fabryk metalowych pobliskim ośrodkom maszynowym.

Trzeba wreszcie, aby nasze wiejskie organizacje zacieśniły swą współpracę z organizacjami SL i odrodzonego PSL.

Zaostrzająca się walka klasowa, szczególnie na wsi, może spowodować pewne wahania wśród naszych młodych i często niezahartowanych PPR-owców.

Trzeba skończyć z zastępowaniem na wsi klasowego kryterium przez kryterium partyjne, kiedy pomoc państwową dzieli się nie według zasady klasowej, a według zasady partyjnej przynależności, trzeba skończyć z kumoterstwem i panoszeniem się systemu protekcyjnego.

Trzeba tak rozstawić aktywne kadry peperowskie na wsi, aby pozbawić wpływu na partię i na organizacje społeczno - gospodarcze tych, co legitymację partyjną wykorzystywali dla indywidualnego bogacenia się, a w partii należy oprzeć się na ideowych elementach wśród chłopów biednych i średnich oraz oczywiście na robotnikach rolnych.

NOWE, BOJOWE ZADANIA PARTII

Towarzysze!

Z analizy sytuacji i perspektyw, nakreślonych przez Plenum naszego Komitetu Centralnego, wynikają nowe i odpowiedzialne zadania dla naszej Partii, wymagające poważnego usprawnienia i ubojowienia całej jej działalności.

Partia nasza osiągnęła w tym miesiącu MILION CZŁONKÓW i stoi przed nami zagadnienie ustalenia granic dalszego wzrostu, aby uniknąć niebezpieczeństwa rozpłynięcia się partii w klasie robotniczej, zatarcia różnicy między partią i związkiem zawodowym, pomniejszenia roli partii, jako przodującego, czołowego oddziału klasy robotniczej i mas pracujących.

Zjednoczona Partia liczyć będzie ponad 1,5 miliona członków i w tych warunkach szkodliwe byłoby uganianie się za większymi efektami liczbowymi. **CHCEMY ABY PRZY PRZYJMOWANIU DO PARTII MOCNIEJ AKCENTOWANY BYŁ MOMENT IDEOWOŚCI I PRZODUJĄCEJ CZYNNEJ ROLI W PRODUKCJI.**

Chcemy, aby Zjednoczona Partia była Partią nowego typu, realizującą zasady organizacyjne marksizmu - leninizmu, silną wewnętrzną zwartością i dyscypliną, tętniącą bogatym życiem wewnątrzpartyjnym, osiąganym przez aktywność wszystkich członków Partii w toczącej się walce klasowej, osiąganą przez pracę ideologiczno - wychowawczą i przez przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej.

I im bardziej stanowczo przestrzegać będziemy tych zasad w naszej Partii, tym szybciej i gruntowniej zapuszczą one korzenie w Zjednoczonej Partii. Bacznie śledzić winniśmy za składem socjalnym naszej Partii. W tej chwili liczba robotników wynosi w Partii 57 proc., liczba chłopów 23 proc., liczba pracowników umysłowych 15,6 proc., liczba rzemieślników 3,9 proc., kupców 0,7 proc.

W Zjednoczonej Partii skład socjalny nie powinien ulec pogorszeniu, kierownictwo PPS jest z nami całkowicie zgodne, że **W ZJEDNOCZONEJ PARTII DECYDOWAĆ LICZEBNIE WINIEN TRZON ROBOTNICZY,** że na wsi winniśmy bardziej rozszerzyć swoje pozycje wśród biedoty chłopskiej i że obydwie partie tylko zyskać mogą na uwolnieniu się od socjalnie obcych, obrastających w pierze kapitalistyczne elementów.

Stoi przed nami zadanie uaktywnienia, ubojowienia i wzbogacenia pracy wszystkich naszych kół i komitetów.

Trzeba, aby każde koło partyjne w odnośnym przedsiębiorstwie, czy na wsi miało pełne poczucie odpowiedzialności za wszelkie braki i niedociągnięcia, za wykonanie planów gospodarczych i żeby ujawniało we wszystkich zasadniczych dziedzinach pracy swoją inicjatywę i przodującą rolę.

Trzeba, aby nasze komitety partyjne na wszystkich szczeblach wzmogły swoją polityczną rolę kierowniczą i aby **rozszerzały swój krąg zainteresowań nie tylko politycznych, ale również w dziedzinie gospodarczej, samorządowej, kulturalno - oświatowej.**

Plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego naszej Partii, jak widzicie, dokonało wielkiej pracy uzbrojenia ideologicznego naszych szeregów partyjnych w przededniu zjednoczenia.

Zadanie polega teraz na tym, aby analiza i wytyczne Plenum stały się własnością całej Partii, aby wzmogły bardziej jeszcze aktywność i ubojowienie naszej Partii, aby stworzyły najzdrowszą atmosferę dla zjednoczenia.

Trzeba bowiem pamiętać, że zwartość ideologiczną Zjednoczonej Partii, jej odporność wobec niebezpieczeństwa nacjonalizmu i oportunizmu, jej nierozerwalną więź z marksizmem - leninizmem, my ugruntowujemy już teraz pogłębioną pracą ideologiczną we własnych szeregach i we współdziałaniu z organizacjami PPS.

I im gruntowniejsza i głębsza będzie ta praca w przededniu zjednoczenia zarówno u nas, jak i w PPS, tym pełniejszy będzie wspólny nasz triumf w momencie likwidacji półwiekowego rozłamu w polskiej klasie robotniczej, tym potężniejszym orężem w walce o Polskę Socjalistyczną stanie się Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej.

Gdańscy robotnicy portowi dokonują przeglądu osiągnięć

Dnia 11 lipca odbyło się w świetlicy robotników portowych w Gdyni walne zgromadzenie robotników portów, członków oddziału Zw. Zaw. Transportowców. Na zebraniu obecny był przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Transportowców — tow. Ordyński, przewodniczący OKZZ — tow. Kołodziej i przedstawiciele partii politycznych.

Konferencję zagaił tow. Zborowski, który złożył sprawozdanie z działalności Związku za okres ubiegły. Ilość robotników portowych na terenie Gdyni wynosi 2.319 z kartami portowymi i 479 rezerwy portowej. W pierwszym etapie swej pracy Zarząd zmierzał do poprawy warunków ekonomicznych, poprzez poddanie rewizji stawek akordowych niektórych asortymentów przeładunku. Usiłowania te przyniosły efektywną, mimo że nie zupełnie wystarczającą, podwyżkę zarobków o 2.500 zł. miesięcznie przeciętnie. Wraz z tym podniosła się wydajność pracy.

Drugim zagadnieniem, któremu Zarząd poświęcał dużo uwagi jest kwestia mieszkaniowa. Mimo poprawy na tym odcinku — wystarano się o szereg mieszkań dla robotników, żyjących w ciasnych i nie higienicznych warunkach — jest jeszcze 360 robotników, ubiegających się o przydział. W celu częściowego rozwiązania bolączek mieszkaniowych, w ramach Spółdzielni „Portowiec", zapoczątkowano budownictwo mieszkaniowe na Wzgórzu Focha, które zapewni robotnikom portowym 28 mieszkań. Pierwszy dom będzie wykończony jesienią br., pozostałe dwa — w roku przyszłym.

Jeśli chodzi o organizację pracy na terenie portów Gdyni i Gdańska, to w związku z powstaniem nowej placówki przeładunkowej „Portorob" sprawność portów uległa znacznej poprawie. Po upływie 3 miesięcy można śmiało stwierdzić ,że zdała ona w zupełności egzamin.

Tow. Zborowski zwrócił również w sprawozdaniu swym uwagę na bezpieczeństwo i higienę pracy, które są na terenie portu niewystarczające. W związku z tym Zarząd złożył odpowiedni memoriał w Ministerstwie Żeglugi.

W dalszym ciągu zgromadzenia złożono sprawozdanie z pracy kulturalno - oświatowej Związku. Po przebudowaniu świetlicy Komisja Kulturalno - Oświatowa mogła rozpocząć ożywioną działalność. W ubiegłym okresie zorganizowano ochotniczy zespół amatorski, który dzięki intensywnej pracy, zdobył sobie szczególne uznanie i wyróżnienie na konkursie zespołów świetlicowych w Gdańsku. Zespół posiada reżysera fachowca i 34 współpracowników. Ponadto przy Związku powstał chór robotników portowych, który ma bardzo bogaty repertuar i zespół taneczny. Staraniem Komisji Kulturalno - Oświatowej prowadzone były, w celu podniesienia fachowości robotników, kursy dokształcające rachunkowości oraz kurs higieny i bezpieczeństwa pracy. Uruchomiono czytelnię i bibliotekę, która posiada 600 tomów. Ilość czytelników stale wzrasta. Należy zaznaczyć, że książki zakupiono wyłącznie z funduszów świetlicowych. Dla dzieci robotników portowych organizowane są lekcje gry na fortepianie, dla robotników — lekcje gry na instrumentach dętych.

Staraniem Komisji Kult. - Oświatowej zorganizowano gwiazdkę dla dzieci, rozdzielono 2.400 paczek, urządzono wycieczki i różne imprezy. Ożywioną działalność rozwijała sekcja sportowa.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, w której podkreślono dobrą pracę kulturalno - oświatową i zwrócono uwagę na szereg niedociągnięć. Idzie tu przede wszystkim o brak ubrań ochronnych i niedostateczną dbałość o warunki pracy robotnika portowego .Tak np. w magazynie Nr 6 jest teren niezabetonowany po którym wozi się ładunki, tak że robotnicy grzęzną nieraz w błocie. W magazynie „Pantarei" poczekalnia dla robotników portowych i kiosk są zamykane o 9-tej wieczór, co powoduje często konieczność czekania na otwarcie poczekalni na deszczu.

W wolnych wnioskach wysunięto projekt zorganizowania funduszu dla noworodków, zakupienia za 200.000 zł, pochodzących z nadwyżki, książek dla dzieci robotników portowych oraz przydziału miesięcznego stypendium w sumie 2.500 zł dla dziecka robotnika, które poświęci się studiom morskim. Wszystkie wnioski zostały przez plenum zaakceptowane.

Po wyborze zarządu Kasy Samopomocy dokonano wyboru Zarządu Związku w skład którego weszli tow. tow.: Zborowski, Albekier, Zasławski, Żelazny, Klaman, Szlęzak, Żołdak, Walczak, Kawka, Słomiany i ob. Piątak. (a)

Sezon budowlany na Wybrzeżu
pod znakiem wytężonej pracy

Wojewódzki Wydział Odbudowy, dążąc do zrealizowania swoich zamierzeń budowlanych rozwinął intensywną akcję, która z dnia na dzień przybiera na sile. Czołowy problem stanowi odbudowa 3.100 zagród wiejskich, położonych w różnych punktach woj. gdańskiego. Największa ich liczba znajduje się na Żuławach. W tej dziedzinie rozpoczęte zostały roboty przy odbudowie 907 gospodarstw, z których 24 zostały już oddane do użytku rolników. Niezależnie od tego rozpoczęta została równocześnie odbudowa 30 obiektów, przeważnie budynków szkolnych położonych na wsi. W tej dziedzinie zamierzenia Wydziału nie zostały wykonane tylko przy 8 obiektach, za co zresztą dość dużą winę ponoszą majątki państwowe, będące inwestorami, które dopiero ostatnio zdołały skończyć planowanie, opracowywanie kosztorysów i rozpocząć właściwe roboty budowlane.

Intensywne tempo robót budowlanych na wsi widoczne jest z wysokości zainwestowanych sum. Już w drugim kwartale roku wydatkowano na budowę samych zagród wiejskich 79 mil. zł z preliminowanych 309 mil. zł. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że sezon budowlany w tym roku został znacznie opóźniony, jest to niezły wynik.

Również i w miastach woj. gdańskiego Wydział Odbudowy zapoczątkował wszystkie niemal zamierzane prace. Rozpoczęto już roboty przy 70 obiektach budowlanych, z czego 15 znajduje się na wykończeniu, a tylko 2 obiekty czekają jeszcze na odbudowę. Ogółem dla miast położonych na terenie województwa uruchomiono około 65 mil. zł, z czego za wykonane roboty wypłacono blisko 60 proc.

Według oceny fachowców, mimo rozpoczęcia robót przy wielu obiektach, pierwszy okres budowlany był w br. stosunkowo słaby. W pierwszym kwartale nic prawie nie zrobiono, przygotowując jedynie dokumentację planowanych robót, co było związane z całym szeregiem najrozmaitszych trudności natury biurokratycznej. Dopiero w drugiej połowie drugiego kwartału przystąpiono do właściwych robót, a obecnie nabierają one należytego tempa. Miesiąc czerwiec był początkiem większych wypłat z tytułu rzeczywiście wykonanej pracy.

Obecnie nie można powiedzieć, aby roboty, które prowadzi Wojewódzki Wydział Odbudowy nie natrafiały na trudności, do jakich w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba brak materiałów. Wypływa to z nieprzygotowania magazynów Społem do spełnienia niektórych zadań. W okresie martwym nie potrafiły one należycie zorganizować zaopatrzenia. Z tego powodu, aby nie zahamować robót, trzeba było ubiegać się o zgodę naczelnego komisarza Odbudowy Wsi na zakup materiałów budowlanych z innych składnic.

Rozpoczynający się kwartał upłynie pod znakiem wytężonej pracy. Wiele robót, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa, oświaty rolniczej i służby zdrowia, przesuniętych zostanie na wcześniejsze terminy. Z pomocą w tej akcji przyjdzie Ministerstwo Odbudowy, przez uruchomienie w jednej transzy kredytów przeznaczonych na trzeci i czwarty kwartał roku. Drugi kwartał będzie w ten sposób właściwym sezonem budowlanym, tak w budownictwe wiejskm jak i miejskim.

Równocześnie rozpoczęte zostały przez Wydział Odbudowy przygotowania do sezonu robót budowlanych w roku przyszłym. Mają one na celu stworzenie warunków do uniknięcia jakichkolwiek zastojów w roku przyszłym. W ramach tych prac przygotowano już ogólny rozdzielnik, obejmujący kwoty potrzebne poszczególnym inwestorom i wykonano prace techniczne dla obiektów mieszczących się w ramach kosztorysów. Wczesne rozpoczęcie przygotowań ułatwi w roku przyszłym przystąpienie do inwestycji wraz z nastaniem sprzyjających warunków atmosferycznych.

Rok przyszły wymaga specjalnych przygotowań, gdyż w odróżnieniu od bieżącego sezonu, w którym wykonywana jest odbudowa i remont, przejdzie się do właściwych inwestycji, obejmujących budowe i rozbudowę. (m)

Z TEATRÓW I KIN

Teatr Miejski „Wybrzeże" — Gdynia, godz. 20 „Wesele" Wyspiańskiego w insc. Iwo Galla.

Teatr Kameralny „Wybrzeże" Sopot — środa 14 lipca teatr nieczynny. W przygotowaniu „Znak" Barnasia w reż. Iwo Gallowej.

Od dnia 14 lipca br. CYRK Nr. 1 Gdynia ul. Batorego.

Codziennie o godz. 19.30, soboty 15.30 i 19.30. Niedzielę i święta 12, 15.30 i 19.30.

KINA

Gdynia — „Warszawa" — Dwaj panowie F.
Gdynia — „Goplana" — Postrach mórz.
Gdynia — „Atlantic" — Monsieur La Sourie.
Gdynia — „Fala" — Nicolaus Mikleby.
Gdynia — „Promień" — wieczna Ewa.
Sopot — „Bałtyk" — U progu tajemnicy.
Sopot — „Polonia" — Oflag XXVII.
Sopot — „Aktualności" — Program Nr 10.
Oliwa — „Polonia" — Na tropie zbrodni.
Wrzeszcz — „Bajka" — Kulisy wielkiej rewii. Początek seansów: 16.30, 19, 21.30.
Wrzeszcz — „Capitol" — Roksana, 7 księżyców.
Gdańsk — "Światowid„ — Wyspa skarbów.
Wejcherowo — „Swit" — Pepita Junaez.
Puck — „Mewa" — 14 lipca.
Kartuzy — „Kaszub" — Zwycięzcy stepów.
Kościerzyna — „Bałtyk" — 3 panów Ludwików.
Tczew — „Wisła" — kino nieczynne.
Starogard — „Polonia" — 7 zasłona.
Lebork — „Fregata" — Stalowe serca.
Słupsk — „Polonia" — ostatnia noc.
Białogard — „Polonia" — Kopciuszek.
Szczecinek — „Wolność" — Płomień Nowego Orleanu.
Koszalin — „Polonia" — Dziewczę z Północy
Nowy Staw — „Tęcza" — Skarb Tarzana.
Połczyn - Zdrój — „Wolność" — Wilki morskie.

—oOo—

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ

ŚRODA, 14 lipca 1948 r., fala 1079 m.

Godz. 6.15 Dziennik poranny. 8.20 „Dalekie lata", 19 odcinek powieści K. Paustowskiego. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pieśni kompozytorów francuskich. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Mozaika muzyczna. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Aktualia — lok. 14.50 Reportaż — lok. 15.20 „W rocznicę Grunwaldu" — pogadanka dr Mariana Pelczara. 15.30 „Idą żniwa w Zielonej Wólce" — audycja muzyczna dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Muzyka kameralna. 17.00 Hallo! Tu Alinka—słuchowisko dla młodzieży. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych" — transmisja z Wrocławia. 18.05 „Przez lądy i morza". 18.15 Audycja dla wojska. 19.00 „Nowe książki", felieton. 19.30 „Emancypantki", 16 odcinek powieści Bolesława Prusa. 19.45 Święto narodowe Francji. 20.30 Audycja Chopinowska. 21.00 Dziennik wieczorny. 23.00 Ostatnie wiadomości.

DYŻURY APTEK
od 10 do 16 bm.

Gdynia — Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22 i Apteka Bałtycka — Śląska 22.
Sopot — Apteka Nowa, Stalina 779.
Wrzeszcz — Apteka pod Orłem, Grunwaldzka 86.
Gdańsk — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.

—oOo—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa. Gdynia — 22-23
Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338. Gdańsk - Orunia 313-36.
Nowy Port 42-222
Sopot 511-00
Gdynia 22-22
Gdynia Port 46-08
Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264

Coś o rybach
Smaczne potrawy na miejscu

Po przeniesieniu się z Przystani Żeglugi Przybrzeżnej „Gryf" do Basenu Prezydenta, Centrala Rybna uruchomiła w tym miejscu **pawilon — próbiernię ryb.**

W olbrzymich pomieszczeniach przez cały dzień przyprawiane są najróżniejsze gatunki ryb.

Pierwszymi klientami próbierni byli automobiliści czescy, którzy nie mogli nachwalić smacznych potraw z dorsza. Wobec niskich i przystępnych cen próbiernia jest stale zapełniona turystami i miejscową ludnością gdyńską.

WAGONY — CHŁODNIE

Niedawno wyruszył z Gdyni pierwszy zespół wagonów - chłodni Centrali Rybnej do Czechosłowacji. Ryby zostały przewiezione zagranicę w bardzo krótkim czasie, a nowoczesny system chłodzenia wagonów okazał się w praktyce pierwszorzędny. Towar dotarł do miejsca przeznaczenia świeży i odpowiednio zamrożony.

W tych dniach Centrala Rybna odbiera ze Stoczni Gdańskiej nowy zespół wagonów - chłodni, który przypuszczalnie będzie kursował do Pragi, lub Berlina. Jak się okazało, zespoły chłodnicze nadają się do przesyłek eksportowych i zdają wyśmienicie swój egzamin szczególnie na dalekich trasach.

POWSTANĄ NOWE FABRYKI TRANU

Morskie Zakłady Rybne sprowadziły ostatnio z Danii skomplikowaną aparaturę do produkcji tranu czystego z wątrób dorszowych. Jeżeli próby tej aparatury dadzą pozytywne wyniki, Morskie Zakłady Rybne sprowadzą większą ilość koniecznych do produkcji urządzeń w celu utworzenia 2 dużych fabryk tranu w Gdyni i Świnoujściu. Prowadzone dotychczas próby przez sektor prywatny nie dały zadowalających rezultatów i trudno jest opierać się na wynikach doświadczeń prywatnych przedsiębiorstw. W Polsce produkuje się obecnie jedynie tran techniczny.

Wobec trudności związanych z wyrobem tranu i ograniczoną ilością potrzebnych urządzeń produkcja nie może zaspokoić zapotrzebowania rynku. Należy przypuszczać, że z chwilą uruchomienia fabryk przez MZR ilość produkowanego w kraju tranu wystarczy dla potrzeb wewnętrznych.

Odbudowa nabrzeży i falochronów
postępuje naprzód

W porcie gdyńskim prowadzone są intensywne prace remontowe na nabrzeżach i przy falochronach. Na Nabrzeżu Indyjskim przeprowadza się gruntowny remont nawierzchni i torów. Na Nabrzeżu Polskim ukończono naprawę belek odbojowych, natomiast naprawa krawężników trwa w dalszym ciągu. Przy Nabrzeżu Pilotowym i Portowym przeprowadzono naprawę chodników i brukowanie. Firma „Hydrotres" rozpoczęła wstępne prace przy naprawie Nabrzeża Rumuńskiego. Prace postępują szybko naprzód. W Kanale Portowym przeprowadzone zostały badania podwodne.

W Awan Porcie dokonano prac w związku z oczyszczeniem wejścia północnego. Poza tym minowano bloki i cięto w dalszym ciągu wrak „Gneisenau". Ogółem wykonano pocięcia i wywieziono 1.127 ton złomu, usunięto 105 m. sześć. brył betonu oraz dokonano 242 wybuchów. Na Nabrzeżu Śląskim trwają w dalszym ciągu prace przy odbudowie. Przeprowadza się również pogłębianie i bagrowanie części rybackiej tego nabrzeża i Nabrzeża Angielskiego w Basenie Rybackim. Poza tym przeprowadzono trałowanie terenów przyległych do nabrzeży: Rumuńskiego, Czechosłowackiego i Rotterdamskiego. Przetrałowano również 30-metrowej szerokości pas wodny, przyległy do południowej części pirsu północnego w Basenie Węglowym. (k)

Gdy kwitną lipy

W powojennej dobie, słysząc słowo lipa rzadko kto pomyśli o kwiecie i zapachu lip, a przeważnie słowo to kojarzy się z jakąś „lipną sprawą", jakimś szachrajstwem. Czas już jednak poświęcić prawdziwym lipom uwagę. Na terenie Gdańska, w okresie kwitnięcia, są one barbarzyńsko niszczone. Amatorzy kwiatów łamią całe gałązki. To samo się zresztą dzieje i z innymi drzewkami na skwerach miejskich, bezdusznie niszczonymi bez potrzeby. Chcąc upiększyć swoje życie raczej zaopiekujmy się drzewostanem i kwiatami, nie niszcząc ich bezmyślnie. Zarząd Miejski zaś, dla zbyt gorliwych amatorów piękna, powinien posiadać mandaty karne. Nik

MUSIMY OŻYWIĆ działalność kulturalną Zw. Zaw.

Dnia 12 lipca odbyło się w Gdyni, w Domu Kolejarza zebranie przewodniczących i sekretarzy Związków Zawodowych, poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym.

Przewodniczący Rady Związków Zawodowych w Gdyni tow. Zborowski omówił sprawę szkolenia dzieci świata pracy na wyższych uczelniach, podkreślając korzyści, wypływające z kursów przygotowawczych dla młodzieży i kursów wstępnych do szkół wyższych. Referent nadmienił o konieczności szkolenia zawodowego i zwrócił uwagę na udogodnienia stworzone dla młodzieży pracującej w szkolnictwie zawodowym.

Na zebraniu poświęcono dużo uwagi sprawom kulturalno-oświatowym, które zreferował sekretarz RZZ — tow. Szlęzak. Zwrócił on uwagę na niedostateczną pracę kulturalno - oświatową w oddziałach Zw. Zawodowych. Główną przyczyną tego stanu jest brak uświadomionych aktywistów związkowych. Kursy dla radców zakładowych i mężów zaufania były obsadzone nieodpowiednimi ludźmi.

W przyszłości trzeba będzie więc zwrócić baczną uwagę na nieodpowiedni dobór ludzi, ażeby stworzyć dobry aktyw związkowy.

Dalszym zadaniem Związków Zawodowych powinien być wpływ wychowawczy na członków w sprawie brania udziału w życiu kulturalno-artystycznym. Rady Zakładowe powinny prowadzić propagandę uczęszczania na filmy wartościowe, obrazujące zagadnienia obecnej rzeczywistości. Tow. Szlęzak zaapelował również o zwiedzanie wystawy Sztuk Plastycznych, którą obejrzeli dotychczas tylko nieliczni przedstawiciele gdyńskiego świata pracy.

W związku z planowaną komasacją mniejszych związków — w myśl uchwał KCZZ — należy już teraz zastanowić się nad stworzeniem teatru związkowego, przy którym prowadzony będzie na wielką skalę zespół świetlicowy.

Na zebraniu omówiono również zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy. W celu podniesienia bezpieczeństwa pracy i higieny wszystkie związki zawodowe muszą powołać odpowiednich referentów, którzy zajmą się ochroną zdrowia i będą dbali o urządzenia higieniczno-sanitarne odpowiadające potrzebom. Niezależnie od tego w zakładach pracy powinny powstać budżety, przeznaczone na zakup ochronnych rękawiczek, apteczek, uruchomienie łaźni itd. (a)

Zdobycz już na pokładzie

Kronika Wybrzeża

LIGA LOTNICZA W ELBLĄGU

W Elblągu odbyło się zebranie propagandowo - organizacyjne Ligi Lotniczej. Po obszernym referacie propagandowym, wygłoszonym przez delegata zarządu wojewódzkiego L. L. pilota Danielewskiego dokonano wyboru zarządu obwodu Ligi Lotniczej w składzie następującym: przew. Niepokulczycki, wiceprzewodniczący insp. Sawiński, sekretarz Lewicki, oraz członkowie zarządu, Oniszczenko, Kulesza, Gajda i Bojko. Do komisji rewizyjnej powołano prezesa S.O. Różańskiego, inż. Lewandowskiego i dyr. Tarasiewicza.

UWAGA FILATELIŚCI

W dniach od 15 do 18 lipca br. uruchomiona będzie ekspozytura UP — Poznań 1 na stadionie pocztowym przy ul. Rocha w Poznaniu, która posługiwać się będzie specjalnym datownikiem okolicznościowym z napisem „Ogólnopolskie igrzyska sportowe Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telekom. w Poznaniu — 15 do 18 lipca 1948 r.".

WCZASY NA WODZIE

W ostatnich dniach przybył do Gdańska statek rzeczny „Bałtyk", który odbył podróż z Warszawy do ujścia Wisły. Pasażerami jego jest 220 członków okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Warszawie, którzy spędzają wczasy „na wodzie". Statek sprawia wrażenie domu wypoczynkowego, jest wyposażony w kabiny, sypialnie, obficie zaopatrzoną kuchnię itp. Nie brak tu również rozrywek, gdyż dostarcza ich własny zespół artystyczny. Bogato wyposażona biblioteka ułatwia zajmowanie się lekturą. W czasie pobytu na Wybrzeżu wczasowicze zwiedzili miasta portowe zaś zespół artystyczny wystąpił z przedstawieniem dla robotników kolejowych w Gdyni. (M)

OTWARCIE ODDZIAŁU BANKU HANDLOWEGO

Niedawno został otwarty w Gdańsku oddział Banku Handlowego w Warszawie.

Poświęcenie lokalu, który mieści się przy ul. 1 Maja w Gdańsku (w gmachu PKO), dokonał O. Gwardian Norbert Uliasz. Uroczystość odbyła się w ścisłym gronie współpracowników w obecności przedstawicieli centralnych władz banku. Dyrektorem oddziału został mianowany tow. **T. Lewiński**, będący długoletnim i doświadczonym bankowcem.

PLAN INWESTYCYJNY NA ROK 1949

Biuro Regionalne C. U. P. w Gdańsku organizuje w najbliższym czasie wyjazdy swych pracowników do Powiatowych Rad Narodowych w celu nawiązania z nimi bliższego kontaktu oraz wygłoszenia referatów wprowadzających członków Pow. Rad Narodowych w istotę i zadania planowania i roli samorządów w budowie planu.

Z naszych portów

RUCH STATKÓW W GDYNI I W GDAŃSKU

10 bm. do portu gdyńskiego weszło 11 statków, a wyszło 7. Do Gdańska w dniu tym weszło 10 statków i tyle wyszło.

W Gdyni wyładowano i załadowano przeważnie drobnicę, a w Gdańsku towary masowe.

OZNAKOWANIE POLSKICH WÓD TERYTORIALNYCH

Na pograniczu polskich i radzieckich wód terytorialnych na Wschodzie wyłoży się 20 małych pław stożkowych, pomalowanych w białe i czerwone pasy. Pławy te będą ostrzegały o bliskości linii granicznej.

NIEBEZPIECZNA STREFA

Gdański Urząd Morski przeprowadził ostatnio oznakowanie podejścia do portu w Ustce przez strefę niebezpieczną.

Na trasie wyłożone zostały pławy świetlne i dzwonów, oznaczające poszczególne przeszkody i ustalające tor, którym statki mogą wchodzić do Ustki bez narażenia się na niebezpieczeństwo.

„KOŚCIUSZKO" PO RAZ PIERWSZY W GDAŃSKU

Najnowszy polski statek, który przybył przed paroma dniami po raz pierwszy do kraju, „Kościuszko" odbył już swój pierwszy rejs po ładunek. W pierwszej podróży do Gdańska przywiózł on 9.030 ton rudy z Lulea.

WYROBY ŻELAZNE DO SZWECJI I FINLANDII

Szwedzki statek „Gunn" zabrał 10 bm. z Gdyni do Szwecji 202 tony wyrobów żelaznych. Do Finlandii wyroby żelazne zabrał z portu gdańskiego fiński statek „Mira", który załadował 554 tony drobnicy, w tym przeważnie gwoździe, żelazo taśmowe i inne wyroby z żelaza.

WĘGIEL DO FRANCJI

10 bm. odpłynął z portu gdańskiego statek „Paraguaj", który udał się do Le Havre z ładunkiem 6.088 ton węgla.

BANDERA GRECKA W GDAŃSKU

11 bm. do portu gdańskiego przybył grecki statek „Luras", który przywiózł z Lulea 774 tony rudy żelaznej dla naszego przemysłu. Rudę do Gdańska przywiózł również z Lulea i duński statek „Kornborg" w ilości 3.556 ton.

PRÓBNE POŁOWY ŚLEDZI

Na polecenie delegatury Morskiego Instytutu Rybackiego w Kołobrzegu kuter „kol 27" wyszedł na próbny połów śledzi w rejonie Kołobrzegu. W rezultacie połowów przywieziono 1,5 tony śledzi. (K)

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA RYBOŁÓWSTWA W KOŁOBRZEGU

W związku z aktywizacją kołobrzeskiego portu rybackiego i zwiększającym się obrotem rybą, powołana została komisja porozumiewawcza w Kołobrzegu przy współudziale oddziału Zw. Rybaków Morskich, delegatury MIR i kontrolera rybołówstwa morskiego. Komisja zbierać się będzie conajmniej raz w miesiącu. Na pierwszym swym posiedzeniu komisja załatwiała szereg spraw bieżących dotyczących unormowania kwestii załóg na kutrach. (K)

Zwiększa się tabor żeglugi przybrzeżnej

Ostatnio został oddany do użytku piękny statek luksusowy „Diana", który przez jego armatora „Gryf" został przeznaczony do parogodzinnych wycieczek po morzu, połączonych z wieczorkami tanecznymi i dancingaami. Poza tym od 1 sierpnia zacznie kursować statek „Olimpia". Statek ten budowany przed wojną przez polską Marynarkę Wojenną został całkowicie przerobiony na statek pasażerski.

Piękny pełnomorski statek „Beniowski", mogący pomieścić około 1.000 pasażerów, opuści w połowie bieżącego miesiąca stocznię i przypuszczalnie będzie obsługiwać regularną linię Gdynia — Szczecin.

Podróż „Beniowskim" do Szczecina, ma trwać około 20 godzin, a cena przejazdu wyniesie 1.500 zł. „Beniowski" jest całkowicie wyposażony do tego rodzaju podróży. Poza wieloma kabinami sypialnymi i luksusowymi, posiada tzw. klasę turystyczną, gdzie wycieczki z powodzeniem będą się mogły pomieścić.

Z zadowoleniem należy przyjąć wiadomość o wzrastającej stale ilości statków pasażerskich, które zapewnią w przyszłości wygodne podróżowanie morzem na trasie między polskimi portami. (k).

MŁODZIEŻ WYBRZEŻA na drodze do jedności

Tendencje zjednoczeniowe wśród organizacji młodzieżowych na Wybrzeżu występowały już od dawna, chociaż nie można było wówczas mówić o ich ciągłości, ani o jednakowym stosunku wszystkich organizacji młodzieżowych do problemu jedności. Zasadniczy zwrot w tym kierunku został dokonany z chwilą pierwszej konferencji wojewódzkiego aktywu organizacji młodzieżowych, zwołanej w dniu 21 marca 1948 r. Wtedy już jasno, w toku dyskusji dało się ustalić stosunek poszczególnych organizacji młodzieżowych do zagadnienia jedności. Z głębokim przeświadczeniem aktyw wojewódzki stwierdził konieczność początkowo jak najściślejszej współpracy na wszystkich odcinkach, a następnie zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce.

Ten moment zapoczątkował szeroko zakrojoną dyskusję polityczno - ideologiczną aktywów powiatowych, która szybko przeniosła się na koła. Nie można przemilczeć faktu, że w dyskusjach natury ideologicznej wszyscy stwierdzili konieczność zjednoczenia, jednak droga do samej jedności była różnie pojmowana, jak też różnie niektórzy działacze młodzieżowi przedstawiali sobie obraz przyszłej organizacji. Dość często początkowo twierdzono, iż obrano za krótką drogę do jedności, że ideologia przyszłej organizacji winna być ideologią marksistowsko - agrarystyczną. Dopiero setki napływających rezolucji z zebrań aktywów kół fabrycznych, szkolnych i wiejskich, domagających się jedności, stały się najbardziej przekonywującym argumentem.

Dyskusja ideologiczna potrafiła rozwiązać wszelkie, nawet najdrobniejsze różnice międzyorganizacyjne i stworzyła bazę, na której przystąpiono do dalszej konsekwentnej budowy jedności młodzieży na Wybrzeżu. Akcja zjednoczeniowa wstąpiła w nową fazę swego rozwoju — budowy Komitetów Jedności, kierujących życiem młodzieży zorganizowanej, koordynujących prace organizacji młodzieżowych. Pierwszy został wybrany Wojewódzki Komitet Jedności, w dniu 25 kwietnia br. Wybory przerodziły się w manifestację na rzecz jedności, w której brało udział 500 działaczy młodzieżowych z całego województwa. Jak głęboki był pęd młodzieży do jedności niech świadczy fakt, iż wbrew instrukcjom w drugim dniu po powołaniu do życia W.K.J., samorzutnie zaczęły powstawać Komitety Jedności w fabrykach, gminach, szkołach. Mówiło to wyraźnie o pozytywnym nastawieniu całej młodzieży Wybrzeża.

W toku przeprowadzonej akcji organizacje młodzieżowe w naszym województwie stały się jeszcze bardziej prężne, zaczęły zwiększać wydatnie swoje szeregi, zaś element niezdrowy politycznie, mający czasami poglądy, które godziły w interesy ruchu zjednoczeniowego, automatycznie odpadł. Jasnym tego dowodem będzie przykład, że w ciągu 2-ch tygodni powstały w całym województwie Powiatowe Komitety Jedności i Miejskie, a 10 czerwca br. została zakończona akcja zakładania Komitetów Jedności w fabrykach, szkołach, wioskach, gminach i dzielnicach. Ogółem powstały 194 Komitety Jedności. Wybory Komitetów Jedności odbyły się w duchu entuzjazmu młodzieży, w zrozumieniu potrzeby budowy demokracji ludowej w Polsce, solidarności z całą postępową młodzieżą świata. Nie stwierdzono ani jednego nieporozumienia, co świadczyło o zniwelowaniu nawet najdrobniejszych różnic międzyorganizacyjnych. Nie było żadnej najmniejszej chociażby akcji, w której w jednym szeregu nie kroczyliby obok siebie członkowie wszystkich organizacji młodzieżowych.

Ostatnim etapem, przygotowującym zjednoczenie były wyborcze konferencje okręgowe, na których wybierano delegatów na Kongres Zjednoczeniowy do Wrocławia. Konferencje okręgowe zgrupowały delegatów ze wszystkich kół wojew. gdańskiego i przerodziły się w olbrzymie manifestacje młodzieży zorganizowanej i młodzieży objętej „SP". Na wiecach, poprzedzających okręgowe konferencje i na konferencjach wyborczych młodzież wykazała swe gorące oddanie dla Polski Ludowej, dla budowania jej potęgi ekonomiczno - politycznej oraz obrony jej granic zachodnich.

Na wieść o bliskim dniu zjednoczenia — o Kongresie Zjednoczeniowym, Komitety Jedności w stoczniach, w fabryce Ciężkich Maszyn i Turbin w Elblągu, jak również we wszystkich powiatach, samorzutnie zadeklarowały poświęcić pewną ilość godzin po pracy odbudowie lub remontowi fabryk, oczyszczaniu pól z chwastów i innym pracom. Obóz młodzieży zorganizowanej postanowił do dnia 22 lipca wybudować 6 km kolejki wąskotorowej na Mierzei Wiślanej. Fakty te świadczą, że młodzież nasza, młodzież Wybrzeża, w ciągu tego czasu z całym oddaniem buduje jedność ruchu młodzieżowego, że rozumie ona rolę przyszłej organizacji młodzieży Z.M.P. jaką ma odegrać w Odrodzonej Polsce Ludowej.

J. Pawlikowski

49 milionów złotych na wczasy letnie dla studentów

Tegoroczną akcją wczasów studenckich kieruje Główny Komitet Wczasów Akademickich, w skład którego wchodzą przedstawiciele Min. Oświaty, Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych oraz przedstawiciele Federacji Polskich Organizacji Studenckich. W przeciwieństwie do roku ub. tegoroczna akcja wczasów jest scentralizowana i ma na celu połączenie odpoczynku studentów z pracą społeczną przy odbudowie kraju. W tym celu Główny Komitet Wczasów Akademickich organizuje 4 zasadnicze formy wczasów: obozy społeczno - wypoczynkowe, pobyt w domach wypoczynkowych oraz obozy szkoleniowe i sportowe.

Na ogólną liczbę studentów, korzystających z domów wypoczynkowych Komitet Wczasów przewiduje 2 tysiące bezpłatnych pobytów oraz tysiąc z 50-procentową zniżką.

Obozy społeczno - wypoczynkowe organizowane poraz pierwszy w bież. roku, mają na celu zapoznanie młodzieży akademickiej z zagadnieniem odbudowy wsi oraz przeprowadzenie szerokiej akcji wychowawczej wśród studentów, poprzez pracę społeczno - oświatową. Obozy społeczno - wypoczynkowe rozmieszczone są głównie na Ziemiach Odzyskanych i terenach zniszczonych działaniami wojennymi.

Obozy społeczno - wypoczynkowe organizowane są na zasadach samorządu studenckiego i pracować będą poprzez sekcje pracy fizycznej, kulturalno - oświatowe i sportowe.

Uczestnicy obozu pracować będą przy odbudowie budynków szkolnych, obiektów przemysłowych, budowie zapór wodnych oraz uczestniczyć będą w pracach pomocniczych na roli. Ogółem praca fizyczna zajmie uczestnikom obozu 3 godziny dziennie.

Główny Komitet Wczasów Akademickich organizuje również jeden obóz szkoleniowy dla aktywu organizacji ideowo - wychowawczych oraz jeden obóz wyszkolenia sportowego dla przyszłych instruktorów wychowania fizycznego dla członków AZS i studentów Akademii Wychowania Fizycznego.

Na tegoroczną akcję wczasów letnich dla studentów, władze oświatowe i TPMSW przeznaczyły ogółem 49 milionów zł. Utrzymanie domów wypoczynkowych zamyka się w sumie ponad 21 milionów zł, obozów społeczno - wypoczynkowych sumą ponad 22 miliony złotych, a obozów szkoleniowych ponad 2 miliony złotych.

„Popularna śmietana"

Jeden ze sklepów we Wrzeszczu postanowił zarobić na śmietanie. W tym celu podzielił ją na dwie kategorie. Miał zresztą wzór. Komisje Cennikowe dzielą ostatnio wszystkie zakłady handlowe i rzemieślnicze na kategorie, co w praktyce oznacza na Wybrzeżu podwyżkę cen, gdyż nigdy nie wiadomo, do jakiej kategorii zakład należy.

Pierwszy gatunek śmietany, nazwany „popularną" jest dla wszystkich gości z ulicy, a drugi dla znajomych, którzy nie pytają się o cenę.

—oOo—

Polska ceramika musi podbić świat

W początkach lipca obradował w Warszawie I zjazd techników - ceramików.

Na zjazd przybyło 170 osób z całego kraju oraz reprezentanci przemysłu ceramicznego Czechosłowacji.

Przemysł ceramiczny odbudowuje się i wkrótce osiągnie lepsze wyniki, niż przed wojną. Już w tym roku na wystawie w Paryżu, wyroby fabryki porcelany „Ćmielów" zdobyły I nagrodę.

Współzawodnictwo pracy, które trwa we wszystkich fabrykach ceramicznych daje dobre wyniki.

Notuje się również pozytywne osiągnięcia w dziedzinie racjonalizacji. Na zjeździe ogromne zaciekawienie wzbudził referat tow. Linkiewicza, dyr. „Ćmielowa" n.t. „Praktyczne rezultaty wypalania porcelany gazem ziemnym". Dzięki wprowadzeniu tej inowacji „Ćmielów" osiągnął znaczną obniżkę kosztów produkcji.

GŁOS SPORTOWY

SZOSOWY WYŚCIG KOLARSKI

Dnia 22 lipca, w ramach ogólnopolskich eliminacji Międzynarodowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu (dawn. ZRSS), odbędzie się wyścig kolarski na trasie Gdańsk — Gdynia — Wejherowo — Gdynia — Gdańsk. Będzie to pierwszy tego rodzaju wyścig na Wybrzeżu. Trasa obejmie około 100 km. Zgłoszenia klubów, należących do Związku przyjmuje do dnia 16 lipca Międzyzwiązkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu, Sopot, Kordeckiego 14. **(Wyrz.)**

Drużyna piłkarska „Gryfu" (Wejherowo) rozegrała u siebie w domu spotkanie z reprezentacją Słupska. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:1 (3:1). Goście grali b. słabo. Zastanowić się należy, czy nie chodzi tu przypadkiem o fakt wprowadzenia opinii publicznej w błąd, ponieważ Słupsk ma dobrych graczy, a ci którzy wystąpili na boisku w Wejherowie, zademonstrowali C-klasowy poziom.

Również bokserzy „Gryfu" odnieśli zwycięstwo. Przeciwnikiem ich była ósemka „Mewy" (Ustka). Mecz zakończył się zwycięstwem „Gryfu" w stosunku 10:6. Zwycięstwa dla „Gryfu" odnieśli Miller, Dampc, Kowalski, Buzowski i Bork.

ZAMIAST CZECHÓW NIEZŁA GRA POLAKÓW

Czeska drużyna ligowa Kralovo-Pole z Brna miała grać w sobotę i niedzielę w Gdańsku i w Gdyni. Z niewiadomych przyczyn Czesi na Wybrzeże nie przybyli i organizatorzy imprezy „Gedania" oraz „Grom" rozegrali spotkanie między sobą.

Mecz na ogół był interesujący i gracze nie obciążeni nerwowym balastem, jaki zwykle towarzyszy w tego rodzaju spotkaniach w walce o punkty mistrzowskie, zademonstrowali ładną grę. Dotyczy to szczególnie „Gromu", który mimo przegranej, miał dużo więcej z gry, a poza tym wystawił odmłodzony zespół, mający przed sobą dużą przyszłość.

Do przerwy była nieznaczna przewaga „Gedanii", która w tym czasie zdobywa 3 bramki ze strzałów Falowa, Stawczyka i P. Richerta. W tym czasie pada jedna bramka dla „Gromu". Zespół ten nie wykorzystuje rzutu karnego. Po zmianie pól „Grom" przechodzi do ataku, zdobywa dużą przewagę, lecz cyfrowo jednak nie uwidocznioną. Tylko jedną bramkę uzyskuje w tym czasie „Grom". Mecz kończy się wynikiem 3:2.

Do rozumu przez kieszeń

Otwarty w ub. sobotę pierwszy w zespole portowym Gdańsk — Gdynia Powszechny Dom Towarowy w Sopocie już w pierwszych dniach pracy zdobył sobie niezliczoną ilość klienteli. Nic dziwnego, każdy woli kupić taniej i lepszy przedmiot. Znane powiedzonko, że jestem za biedny, aby kupować tandetę jest na razie niezwykle aktualne, a Powszechny Dom Towarowy daje klientom bogaty wybór towaru.

Fale kupujących, przewalające się przez drzwi Powszechnego Domu Towarowego, oczywiście wpłynęły na samopoczucie właścicieli różnych sklepów. Niektórzy z nich uznali, że otwarcie tego Domu godzi w ich interesy. Przyznawanie się do tego jest równoczesnym przyznaniem się do omijania ustawy o walce z drożyzną, gdyż istotnie, istnienie Domów Towarowych zagraża... spekulacji. Dotychczas jakoś trudno było przemówić do sumienia kupieckiego. Obecnie kupujący przemówią do rozumu kupieckiego, za pomocą uderzenia w kieszeń. Przekonają się swobodna konkurencja może pójść tylko w kierunku obniżania cen.

Sektor prywatny przygotowuje plan inwestycyjny

Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni przystąpiła do opracowania inwestycji podległych jej kompetencji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w ramach państwowego planu inwestycyjnego na 1949 rok.

Instrukcja inwestycyjna do planu za 1949 rok przewiduje odmienne postępowanie przy sporządzaniu wniosków inwestycyjnych, niż to miało miejsce w latach poprzednich.

Inwestycje osób fizycznych i prawnych prawa prywatnego mogą być przeprowadzone tylko w ramach i na podstawie państwowego planu inwestycyjnego, nawet w przypadku posiadania środków własnych, o ile przy dokonaniu ich inwestor korzysta z pomocy Państwa, instytucji państwowych, banków, instytucji ubezpieczeniowych, bądź funduszów publicznych w postaci i dotacji kredytów, lub jakiejkolwiek innej.

Inwestor zamierzający dokonać nakładów inwestycyjnych, podlegających włączeniu do państwowego planu inwestycyjnego obowiązany jest sporządzić wniosek inwestycyjny w 7 egzemplarzach na przewidzianych instrukcją formularzach.

Formularze wniosków, jak również bliższe informacje dotyczące planu inwestycyjnego na 1949 r. zainteresowani przedsiębiorcy prywatni uzyskać mogą w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, pokój Nr 17.

Wnioski inwestycyjne prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych woj. gdańskiego przyjmuje Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni, w terminie do dnia 20 lipca 1948 roku.

Podnośnik, ponton i torpedowiec wydobyto z morza

Ostatnio zakończono w Stoczni Gdyńskiej Nr 13 prace związane z podniesieniem z dna basenu podnośnika pontonu i pontonu wraz z torpedowcem, rozpoczęte w 1946 r. Początkowe prace polegały na badaniu położenia zatopionych jednostek oraz stanu ich uszkodzenia. Stwierdzono przy tym, że na torpedowiec zrzucono trzy bomby, natomiast na ponton i podnośnik pontonu dalsze cztery bomby. Jednostki zatopione znajdowały się na głębokości 14 m i zostały zamulone ponad 1,5 metra.

Główne prace polegały na dokładnym wymiarze zatopionych jednostek, następnie zaś przystąpiono do odmulania, palenia aparatem rurociągów wodnych itp. Prace te miały na celu odizolowanie zbiorników uszkodzonych od dobrych oraz uszczelnienie wyrw spowodowanych wybuchem.

Pierwsze próby wpompowywania powietrza pod ciśnieniem trzech atmosfer odbyły się w końcu ub. roku i dały dodatni wynik. Niestety nie rozwiązywało to sprawy i w dalszym ciągu zatopionych jednostek nie można było wyciągnąć. Dzięki wstępnym pracom udało się wymontować silniki elektryczne od pomp i wind, które po wyremontowaniu nadają się do dalszej pracy. Poza tym zdobyto szereg wartościowych części zapasowych.

Z biegiem czasu ulepszono sprzęt i przystąpiono do prób wyciśnięcia wody z pontonów, za pomocą sprężonego powietrza, na głębokości 12 metrów. Próby te dały dobry wynik i wszystkie trzy jednostki zostały podniesione na powierzchnię morza.

Dzięki pełnej poświęcenia pracy kierownictwa oraz ekipy nurkowej Stocznia stała się posiadaczem cennych jednostek pływających, które po ostatecznym odremontowaniu będą w dalszym ciągu spełniały swoją rolę. (k)

Znicz — symbol jedności naszych ziem przeniesie sztafeta z Warszawy do Wrocławia

Organizatorzy wielu imprez sportowych o znaczeniu międzynarodowym i krajowym w okresie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu wystąpili z projektem zorganizowania sztafety, która ze zniczem przybędzie z Warszawy do Wrocławia.

W sztafecie wezmą udział junacy „Służby Polsce", organizacje młodzieżowe i społeczne oraz członkowie klubów i związków sportowych.

Znicz, który przyniesiony zostanie w rękach młodych budowniczych Polski Ludowej ze stolicy Rzeczypospolitej Polski do stolicy Dolnego Śląska — Wrocławia, będzie jeszcze jednym symbolem połączenia Ziem Odzyskanych z Macierzą.

W biegu sztafetowym weźmie udział około 400 uczestników, z których każdy będzie miał do przebycia drogę o długości 1 km.

Symbol jedności — znicz, będzie przenoszony przez miasta i wioski polskie, aby rozpalić płomień w dniu otwarcia Wystawy na wieży olimpijskiej Stadionu im. gen. Karola Świerczewskiego we Wrocławiu.

Sztafeta będzie oczekiwana we wszystkich miejscowościach przez tłumy publiczności; organizacje społeczne, polityczne, młodzieżowe wystąpią ze swymi sztandarami.

Całe miasto w zieleni i kwiatach

W myśl zarządzenia wojewody gdańskiego o obowiązku czyszczenia i pielęgnacji sadów i drzew owocowych w okresie letnim, Zarząd Miejski w Gdyni wydał odpowiednie przypomnienie. W okresie tym winny być dokonywane stałe zbieranie i niszczenie przedwcześnie opadłych owoców robaczywych i gnijących.

Należy również zakładać specjalne opaski w celu łatwiejszego niszczenia szkodników.

Obowiązkowi wykonania powyższego zarządzenia podlegają właściciele sadów, administratorzy majątków, nadzorcy odcinków drogowych, rzecznych i kolejowych. Za niestosowanie się do powyższego zarządzenia winni zostaną ukarani aresztem do 6 tygodni i grzywną do 150.000 zł. (K)

*

Towarzystwo Miłośników m. Sopotu, mając na względzie podniesienie estetycznego wyglądu miasta, ogłasza w porozumieniu z Zarządem Miasta konkurs na ukwiecenie okien, balkonów i ogródków przydomowych.

Towarzystwo Miłośników m. Sopotu prosi wszystkich obywateli miasta oraz instytucje i przedsiębiorstwa o wzięcie gremialnego udziału w tej imprezie, która niewątpliwie przyczyni się do podniesienia estetycznego wyglądu miasta.

Projektowane są dwie lustracje terenowe, w drugiej połowie lipca i września br., celem zakwalifikowania — 10 najlepszych prac, które zostaną nagrodzone.

Termin zgłoszeń na konkurs upływa w dniu 15 lipca br.

Na nagrody przeznaczono 10.000 zł.

Z Wystawy Ziem Odzyskanych

OSTATNIE DNI

Dotychczasowe tempo budowy Wystawy Ziem Odzyskanych można śmiało nazwać „żółwim" w porównaniu do obecnego pośpiechu. Robota idzie dosłownie dniem i nocą. Pracownicy liczą tylko jeszcze 10, jeszcze 9, jeszcze 8 dni. Tydzień!

W tym ostatnim tygodniu Wystawa już przestaje być „szkieletem" — zarysem czegoś, co będzie. Budynki wypełniają się eksponatami, a zewnętrzna oprawa Wystawy otrzymuje ostatni „retusz".

„PSIE POLE"

Z wiru teraźniejszej pracy, ogłuszeni jeszcze hukiem maszyn — możemy jednym skokiem przejść w daleką przeszłość, stanąwszy przed olbrzymią panoramą bitwy na Polu Polu.

Twórcami panoramy są art. - malarze Karol Stobiecki i Leon Rozpędowski. Malarze odtworzyli przebieg bitwy na podstawie zapisków kronikarza Gallusa, opisujących zwycięską bitwę Bolesława Krzywoustego z Niemcami pod Wrocławiem.

WĘGRZY JUŻ OCZAROWANI

A cudzoziemcy, już niedyskretnie zajrzeli za kulisy przygotowującej się Wystawy.

Wycieczka dziennikarzy węgierskich która ostatnio bawiła w Polsce przybyła do Wrocławia i dostała się na tereny wystawowe.

Wystawa już teraz, w swym „surowym" stanie „podbiła" gości. Przewodniczący wycieczki, gen. sekr. Zarz. Głównego Dziennikarzy Węgierskich, znakomity publicysta Aranyessy Pal oświadczył, że po powrocie do Budapesztu postara się, by związek dziennikarzy rzucił hasło: „Naród Węgierski odbudowuje jedną z ulic Wrocławia".

Czytajcie „Trybunę Wolności" i „Chłopską Drogę"

Zarządzenie

URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO GDAŃSKIEGO o przedkładaniu wniosków inwestycyjnych na rok 1949

Urząd Wojewódzki Gdański — Wydział Odbudowy, w myśl zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Planowania z dnia 15-go maja 1948 r., wzywa wszystkie zainteresowane urzędy i instytucje o przedkładanie wniosków inwestycyjnych na rok 1949, celem uzgodnienia i włączenia do państwowego planu inwestycyjnego w roku 1949.

Wszystkie wnioski inwestycyjne na rok 1949, winny być sporządzone na formularzach C. U. P. i złożone w ostatecznym terminie do dnia 30 lipca 1948 r. w Urzędzie Wojewódzkim Gdańskim Wydziale Odbudowy, pokój 105, Gdańsk, Okopowa 5, gdzie też można otrzymać druki inwestycyjne oraz szczegółowe informacje. Termin — 30 lipca 1948 r. jest nieprzekraczalny i wnioski złożone później nie będą włączone do państwowego planu inwestycyjnego.

Nadmienia się, że inwestorzy z obszaru miasta Gdańska, Gdyni, Sopotu i Elbląga, winni złożyć powyższe wnioski w Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy w Sopocie, ul. 3-go Maja 34 Wydz. Planowania. 978-WK

Czytajcie prasę PPR

Ogłoszenie o przetargu

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie zawiadamia, że w dniu 21 lipca 1948 r. o godz. 10-ej w gmachu tut. Urzędu przy ul. Rokossowskiego 33 pokój 47 odbędzie się przetarg ustny na różne materiały ubraniowe, mydła toaletowego, maszyny do szycia i inne.

Poza tym w każdą środę o godz. 11-ej odbywają się przetargi ustne na różne wraki samochodowe.

Bliższe informacje może udzielić tut. Urząd pokój Nr 47 a spis nieruchomości i warunki sprzedaży są wywieszone na tablicy ogłoszeniowej w gmachu tut. Urzędu. 982-WK

CYRK Nr 2 Gdynia ul. Władysława IV róg Batorego

Środa 14 lipca — Otwarcie — Środa 14 lipca

Codziennie o godz. 19.30
w soboty 2 przedstawienia o godz. 15.30 i 19.30
W niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 12.00, 15.30 i 19.30
UWAGA: Na poranki świąteczne o godz.: 12.00 i w soboty o godz. 15.30 każda osoba dorosła może wprowadzić 1 dziecko do lat 10 bezpłatnie. 979-WK

MEBLE Jagiellońska 14 Skup Remont Sprzedaż (MEBLOSTYL)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Klepińska Janina Elbląg. 980-WG

ZGUBIONO prawo jazdy Nr. 830 Sawicki Leon Tczew, Kolejowa 2. 981-WG

ZGUBIONO zaświadczenie stałe, kartę rowerową, dowód osobisty Recław Brunon Kościerzyna. 983-WG

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr. 143087-160416 Kercel Jarosław Klepacze poczta Starociełce pow. Białystok. 984-WG

WERKMISTRZA, na stanowisko zastępcy kierownika warsztatów mechanicznych oraz kilku mechaników do silników ropnych przyjmie Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Szczecin Owocowa 16. 898-SG

ZGUBIONO obywatelstwo stałe, Słowik Anna, Łużino, pow. Morski. 950-WG

GŁOS SPORTOWY

Ożywimy nasze kontakty sportowe

mówi zastępca przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej ZSRR — E. Wierszyński

Członkowie radzieckiej ekipy gimnastycznej, która niedzielnym swym występem na Stadionie W. P. oczarowała 30-tysięczną widownię — poświęcili ostatni dzień swego pobytu w Warszawie na zwiedzanie stolicy i okolic.

W poniedziałek rano, gdy przybyliśmy do Akademii W. F. na Bielanach, gdzie zakwaterowali się członkowie zespołu — wszyscy szykowali się na wycieczkę do Wilanowa.

Z występu gimnastyków radzieckich Salto z miejsca

Chcąc uzyskać wywiad z **Zastępcą Przewodniczącego Państwowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Prezydium Rady Ministrów Z. S. R. R. — EUGENIUSZEM WIERSZYŃSKIM**, który towarzyszy ekipie gimnastycznej — zabieramy się wraz z sportowcami radzieckimi do jednego z „Chaussonów".

E. Wierszyński udziela nam odpowiedzi na nasze pytania:

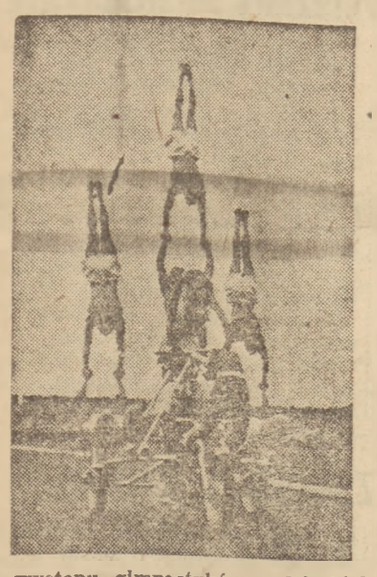

Z występu gimnastyków radzieckich Piramida na motocyklu

O wrażeniach z XI Zlotu Sokolskiego w Pradze mówi nam E. Wierszyński, co następuje:

— Zlot praski był niezwykłym widowiskiem. **Co przede wszystkim rzucało się w oczy?**

1) Olbrzymia **ilość uczestników.**

2) Wielka rozpiętość **wieku u ćwiczących** Czechosłowaków (obok 17-letniej dziewczyny ćwiczyła 50-letnia kobieta).

3) **Niezwykle wprost zainteresowanie** publiczności zlotem. Trybuny, mogące pomieścić ok. 250.000 widzów — były stale przepełnione. Ludzie przebywali tam od rana do wieczora, tak, że wypadki zemdlenia nie należały do rzadkości. Ekipa radziecka miała wyznaczone próby o godz. 4-ej rano(!), gdyż innego terminu wolnego nie było. Mimo tak wczesnej pory, na stadionie było już ok. 40.000 widzów.

Stadion praski zbudowany jest z myślą o jak największej wygodzie dla widzów — ale trochę zapomniano o zawodnikach. Boisko jest gliniaste, nierówne i posiada liczne dziury. Utrudniało to w dużym stopniu pokazy. Wasz stadion W. P. był doskonały i występowaliśmy na nim z prawdziwą przyjemnością.

— Jak wypadł występ zespołu polskiego w Pradze?

— Popis **waszej drużyny (męskiej i żeńskiej)** wywarł dobre wrażenie. Był to pokaz skromny — ale powiedziałbym — b. kulturalny. Występy grup czechosłowackich — imponujące swą masowością, były b. elementarne i proste. Najciekawszą i naprawdę imponującą była zmiana szyków.

Muszę podkreślić niezwykłą gościnność i serdeczność gospodarzy w CSR. Pociąg nasz, wracający do kraju, był 6 razy zatrzymywany przez różne delegacje, pragnące uroczyście pożegnać naszych zawodników. Obsypywano nas po drodze kwiatami.

— A jak czujecie się w Warszawie?

— Nie mam dość słów dla wyrażenia naszej wdzięczności i uznania dla kierowników i organizatorów naszego występu w Warszawie. Warunki, jakie stworzono nam w czasie naszego krótkiego pobytu w Polsce, były doskonałe. Mieliśmy serdeczną opiekę i czuliśmy się doskonale.

W imieniu całego zespołu dziękuję za pośrednictwem „Głosu" wszystkim tym, którzy się nami opiekowali.

— Czy przewiduje się w najbliższej przyszłości przybycie radzieckich sportowców do Polski?

— Jestem pewien, że występ naszych gimnastyków zacieśnił jeszcze bardziej więzy przyjaźni, łączące nasze kraje. Będę się starał, aby podobne imprezy były jak najczęstsze i spodziewam się, że nasz wzajemny kontakt sportowy stanie się bardziej ożywiony.

Z. Dall.

Z występu gimnastyków radzieckich To nie każda kobieta potrafi...

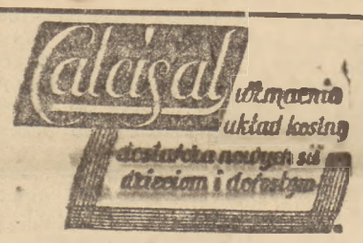

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogeriach

Polskie Radio Dyrekcja Techniczna w Warszawie

zakupi:

1.	lampy radiowe typ. MH4	szt.	5
2.	„ „ „ RV12P2000	„	100
3.	„ „ „ G2S/6	„	3
4.	„ „ „ 6SQ7	„	12
5.	mikrofony pojemnościowe Telefunken	„	5
6.	mechanizmy patefonów z adapterami bez skrzynek	„	10

2141-K

Zgłoszenia do Dyrekcji Technicznej P. R. Wydział Zakupów, Warszawa, ul. Noakowskiego 20 IV piętro, pokój Nr 86 w godz. 9 do 13.

6-ciu Polaków wyróżnionych

w olimpijskim konkursie sztuki

Polski Komitet Olimpijski otrzymał od jury olimpijskiego konkursu sztuki listę osób nagrodzonych w tym konkursie. Oprócz TURSKIEGO, który w dziedzinie muzyki zdobył pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski za utwór p.t. „Symfonia Olimpijska", w dziedzinie tej wyróżniono ponadto utwory dwóch dalszych kompozytorów polskich, a mianowicie „KANTATĘ OLIMPIJSKĄ" BACEWICZOWNY oraz „KANTATĘ ŻNIWNĄ" WILCHOWICZA.

Ponadto w dziedzinie grafiki wyróżniono osiem szkiców MARCZYŃSKIEGO, w dziedzinie rzeźby „CRAWL" BANDURY i „NA MECIE" STRYNKIEWICZA oraz w dziedzinie literatury „ODY OLIMPIJSKIE" IWASZKIEWICZA.

Wszyscy autorzy utworów wyróżnionych otrzymali dyplomy honorowe.

Stadion olimpijski

im. Gen. Świerczewskiego

Olbrzymi stadion sportowy, położony tuż koło terenów Wystawy — tak że będzie stanowił jej część składową.

Tutaj amatorzy sportu będą mogli do syta napatrzeć się zawodom, a inni, skłonni do dumań — znajdą wypoczynek w pięknej zalesianej i ukwieconej okolicy stadionu.

Porządkowanie stadionu już się kończy. Teraz przeprowadza się instalacje radiofoniczne na boiskach, pływalniach i kortach.

Ruch pojazdów i publiczności również będzie kierowany przez megafony.

Mgła przedolimpijska rozwiewa się...

Skład drużyny polskiej na Igrzyska — Dlaczego nie jadą szermierki?

Zaledwie 16 dni dzieli nas od rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich w Londynie, a dopiero teraz „mgła przedolimpijska", otaczająca skład naszej ekspedycji, zaczyna się rozwiewać. Do tej pory właściwie nie było wiadome dokładnie, kto pojedzie. Na pewno wiedzieliśmy o kilku pięściarzach i lekkoatletach z Adamczykiem i Gierutto na czele. „Na ucho" mówiono o wioślarzach, kajakarzach, szermierzach itp.

W dniu wczorajszym już tak półoficjalnie dowiedzieliśmy się, że przewidziana ekipa olimpijska składać się będzie z następujących reprezentantów:

Lekkoatletyka — 6 osób.

Adamczyk (10-bój), **Gierutto** (10-bój), **Łomowski** (kula i dysk), **Nowakowa** (skok w dal), **Ways-Marcinkiewicz** (dysk), **Sinoradzka** (oszczep);

Boks — 6 pięściarzy:

1) **Kasperczak** (w. musza); 2) **Bazarnik** (w. kogucia), 3) **Antkiewicz** (w. piórkowa), 4) **Chychła** (w. półśrednia), 5) **Kolczyński** (w. średnia), 6) **Szymura** (w. półciężka).

Szermierka — 7 szermierzy:

1) **Nawrocki**, 2) **Karwicki**, 3) **Zaczyk**, 4) **Banaś**, 5) **Fokt**, 6) **Sobik**, 7) **Wójcik**.

Kajakarstwo — 3 zawodników:

1) **Sobieraj** (jedynki), 2) **Matłoka**, 3) **Jeżewski** (dwójki).

Razem mamy więc **22 zawodników.**

O kierownictwie drużyny na razie mówić nie będziemy, a zajmiemy się grupą zawodniczą.

A. CZY DO LEKKOATLETYKI MAMY JAKIEŚ ZASTRZEŻENIA?

— Minimalne, tyczące tylko osoby oszczepniczki Sinoradzkiej. Zawodniczka ta nie ma żadnych poważniejszych szans, aby uplasować się w pierwszej dziesiątce. Holenderki, Czeszki, Węgierki, Szwedki, Włoszki i Austriaczki rzucają w granicach 40 m, a nawet i lepiej. Wątpimy, czy młoda Sinoradzka potrafi w tak poważnej konkurencji opanować nerwy i rzucić oszczep na odległość 40 m.

B. BOKS — żadnych zastrzeżeń.

Wprawdzie nie wierzymy w sukcesy naszych reprezentantów, ale innego składu nie można zestawić.

C. SZERMIERKA.

Dlaczego nie skompletowano drużyny floreclstek z Nawrocką i Markowską na czele?

Czy PKOl. nie zdaje sobie sprawy, że właśnie w szermierce — jako drużyna — mamy poważne szanse na zajęcie dobrego miejsca? Florecistki nasze przedstawiają klasę, która jest tylko trochę słabsza od Węgierek i Włoszek, ewentualnie i Francuzek. Potwierdzają to wyniki, nie przypuszczenia.

Jeżeli w dodatku weźmiemy pod uwagę zaciętość, zapał i ambicję naszych zawodniczek, oraz niezwykle pracowity trening, jaki od dłuższego czasu przeprowadzają — to musimy stwierdzić, że jednak powinny wyjechać do Londynu.

D. KAJAKARSTWO:

Nie mamy żadnych danych porównawczych i dlatego uważamy, że raczej należałoby zrezygnować z obsadzenia tej konkurencji w Londynie. Czasy osiągnięte w kraju (podobno zresztą lepsze, niż przed wojną), są jednak mało miarodajne.

Wolelibyśmy zamiast kajakarzy — florecistki. Byłoby to bardziej logiczne i zrozumiałe.

Co do innych dyscyplin sportu — to całkowicie zgadzamy się z PKOl., że szukanie kandydatów byłoby zupełnie niecelowe.

(D.)

Mitic zwycięża Skoneckiego a Palada — Kończaka

W dalszym ciągu meczu tenisowego rozegrano w poniedziałek na korcie centralnym WKS „Legia" dwa spotkania w grze pojedyńczej mężczyzn. Oba z nich zakończyły się zwycięstwem tenisistów jugosłowiańskich. **Pallada** pokonał **Kończaka** w stosunku **6:1, 6:2, 6:3**, a **Mitic** wygrał ze **Skoneckim 7:5, 6:3, 6:3.**

W pierwszym secie przy stanie 4:1 dla Mitica, Skonecki wygrał kolejno 4 gemy i objął prowadzenie; seta jednak nie potrafił wygrać, popełniając wiele prostych błędów.

Stan meczu obecnie wynosi 5:1 dla gości.

We wtorek rozegrana będzie gra mieszana.

W skrócie

Tegoroczne Kolarskie Szosowe Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w niedzielę, 18 lipca, na autostradzie pod Wrocławiem na dyst. 180 km.

Należy spodziewać się, że walka o zaszczytny tytuł Mistrza Polski na rok 1948 będzie bardzo zacięta, ponieważ po mistrzostwach zostanie ustalona szosowa reprezentacja Polski na Mistrzostwa Świata, które odbędą się w Amsterdamie.

*

Międzynarodowy turniej tenisowy, który rozegrany został na Stadionie Roland Garvos w Paryżu, z udziałem uczestników niedawno zakończonego turnieju wimbledońskiego, przyniósł następujące wyniki:

W finale gry pojedynczej mężczyzn Amerykanin Budge Patty pokonał pierwszą rakietę Francji — Bernarda w stosunku 6:4, 6:1. Jak wiadomo, Bernard w turnieju tym pokonał mistrza Wimbledonu, Amerykanina Falkenburga.

W finale **gry podwójnej mężczyzn,** mistrzowska para Wimbledonu — Bromwich i Sedgman (Australia), zwyciężyli parę amerykańską Falkenburg—Patty 6:2, 6:4.

MIKOŁAJ DALECKI

UŚMIECH

3)

Nastąpiła cisza. Staliśmy blisko jeden naprzeciw drugiego. Słyszałem, jak dyszał oficer. On tracił panowanie nad sobą. Zaglądał mi ze złością w oczy. Odpowiedziałem mu krótkim spojrzeniem,

— Przepraszam...

Te słowa wypowiedział Sokurenko. Podszedł blisko zaciskając zęby. Był maleńkiego wzrostu, nieco wyższy ode mnie.

— Ty szczeniaku bolszewicki, filmów napatrzyłeś się, bohaterem chcesz zostać? Opowiesz! Skórę zedrzemy. Razem z językiem wydobędziemy. Ty partyzancka gadzino! — Wymierzył mi straszny policzek. W tym czasie wszedł do pokoju jeszcze jeden Niemiec, starszawy otyły oficer w binoklach i z okrągłym brzuszkiem. Żołnierze przy drzwiach stanęli na baczność. Gefreiter zasalutował.

— Panie Sokurenko, zapoznajcie się, mój nowy pomocnik.

Pomocnik komendanta podał rękę w rękawiczce. Sokurenko uścisnął ją delikatnie. Po czym komendant zaczął opowiadać coś pomocnikowi. Opowiadał o mnie. Niemiec słuchał, spoglądając na mnie, pocił się, wycierał binokle i znów słuchał. I zauważyłem, że pomimo tego, że ciągle poprawiał pas, ten bez przerwy zsuwał mu się z okrągłego brzucha. Brzuszek i pas żyły ze sobą w ustawicznej niezgodzie. Domyśliłem się: ów „ojczulek" od niedawna tylko służy w armii.

Komendant powiedział coś gefreiterowi. Gefreiter wybiegł z pokoju.

— A teraz pokażemy ich obu mojemu pomocnikowi, — powiedział komendat. Sprowadzili chłopaka. Gdyby nie czapka, tobym go nie poznał. Kiedy ciebie biją, — przed tobą tylko śmierć.

— Czy go znasz?

Chłopak zwrócił w moją stronę swoją czarną obrzmiałą twarz i jednym okiem spojrzał na mnie.

— Nie...

— Przyjrzyj się lepiej!

Chłopak spojrzał na mnie po raz wtóry.

— Zdaje się, żeście się spotykali.

— Spotykali się!... Jaką masz krótką pamięć?

Chłopczyna milczał. Stał szeroko rozstawiwszy nogi, jak gdyby się bał upaść. Wydawało się, że był na wszystko obojętny.

Oficer zwrócił się do mnie.

— Spojrzyj; za dwie godziny my go powiesimy. My ciebie również powiesimy, jeżeli ty nam nie opowiesz wszystkiego. Ty na pewno opowiesz. Dlaczego się uśmiechasz?

Zadrżałem ze złości. Nawet na myśl nie przyszło mi uśmiechnąć się. Oficer spojrzał nie na mnie, tylko na chłopaka. Jakiś niesamowity uśmieszek ukazał się na tych rozbitych i opuchniętych wargach i na twarzy chłopaka.

— On by już wyśpiewał, ten osesek, — powiedział chłopak patrząc na mnie z niesłychaną pogardą, Jeśliby coś wiedział, — słowa te wyrzekł zwróciwszy triumfująco twarz w stronę komendanta. — On by zdradził, od razu by wszystkich wysprzedał, rozpłakał by się, ten smarkacz mały! — Chłopak znów spojrzał na mnie. — Powieście go panie poruczniku, w towarzystwie huśtać się weselej.

Śmiał się. Znęcał się nade mną, nad komendantem, nad śmiercią... Jeszcze takich zuchwałych w życiu nie widziałem.

— Nie słuchaj go. Jego pieśń skończona. On zabił dwóch niemieckich żołnierzy i będzie...

— Tylko dwóch panie poruczniku?

— Tobie za mało?

Oficer zbladł, wstał od stołu, idąc odmykał futerał.

— Powiedz: tobie dwóch za mało?

Gefreiter coś szybko szepnął oficerowi i wskazał na dywan. Zrozumiałem: oficer na razie powstrzyma się i nie będzie strzelał w chłopaka, by nie splamić krwią dywanu.

Komendant podszedł blisko, tak blisko, że otarł się prawie o ciało chłopaka.

— Znaczy się za mało?

— Malutko, — odpowiedział chłopak. Spoglądał gdzieś w bok.

— A iluż? iluż, ty byś chciał zabić Niemców?

— Chociażby trzech! — Chłopak zamyślił się. — Chociażby trzech.

Wtem nastąpiło coś, o czym spokojnie nie mogę mówić, tak niespodzianie to nastąpiło. Zdaje się, że oficer podniósł rękę, aby go uderzyć i nagle zauważyłem, że nogi chłopca huśtają się w powietrzu. Z całą siłą zawisł na piersi oficera. Niemcy podnieśli wrzask i rzucili się komendantowi na pomoc, komendant mocował się chcąc z siebie zrzucić ten straszny ciężar. Żołnierz z karabinem chybił, przekłuwszy spodnie chłopaka, a sztylet wsadził oficerowi w żebro. Podniósł się krzyk. Twarz pomocnika komendanta zwilgotniała od potu. Rewolwer chwiał mu się w ręku, trząsł się jak w febrze.

Nagle wszyscy odskoczyli od komendanta. W ręku trzymał pistolet, wyciągnął go z otwartego futerału. Z powodu nieznośnego bólu oficer przymknął oczy, a tylko ciemna lufa pistoletu majaczyła w pokoju. W każdej sekundzie należało oczekiwać wystrzału. Pan Sokurenko przylgnął plecami do ściany. Chciał się już przemknąć ku drzwiom, gdy wtem rozległ się wystrzał i pan Sokurenko usiadł przy ścianie. Nawet nie zdążył krzyknąć.

Przywrócony do przytomności gefreiter wyrwał rewolwer z rąk pomocnika komendanta i rozdzieliwszy chłopaka od porucznika przestrzelił chłopakowi brzuch. Ręce chłopaka rozluźniły się, komendant zaś straciwszy równowagę wraz ze swoim ciężarem runął na dywan.

Widziałem jak chłopak — jak wilczek — wgryzł się zębami w gardło oficera. Rozwarto zęby sztyletem. Chłopak był martwy, komendant rzęził. Przy ścianie siedział pan Sokurenko z głową zwieszoną na bok. Gefreiter wpadł w wściekłość. Postawił mnie twarzą ku drzwiom i takiego mi dał kopniaka, że w mig znalazłem się na podwórzu komendantury. Wartownik zaprowadził mnie do budki wartowniczej. Tam przesiedziałem dwie godziny. Przemyśliwałem o tym, co się rozegrało, na moich oczach. Komendant i pan Sokurenko (drogo zapłacili za ten pasek!) — obaj byli zabici. W takich okolicznościach mogli mnie jak nic powiesić. O chłopaku nawet myśleć nie chciałem. Bałem się o nim myśleć. Właściwie — co mnie obchodzi? Ja nic nie wiem, jestem zupełnie niewinny. On zabija Niemców, a ja mam za niego odpowiadać. A jednak myśl o chłopaku nie przestała mnie dręczyć. Miałem go ciągle przed oczyma. Ach, chłopczyna, chłopczyna... kiedy mnie z powrotem zaprowadzili do komendantury, ujrzałem go znów ostatni raz.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" — Warszawa, Smolna 12. B-52738